Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 129

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

P O Z

Warszawa, poniedziałek 6 maja 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Dwa światy

Przed kilku dniami ogłoszono w Niemczech niezmiernie ciekawe cyfry statystyki uniwersyteckiej za lata ostatnie. Okazuje się z niej, że między rokiem 1933 a 1934 to znaczy w pierwszym roku po przewrocie hitlerowskim, odsetek nowowstępujących studentów pochodzących z niższych warstw uległ prawie podwojeniu.

I tak bowiem synowie drobnych rolników stanowili w letniem półroczu 1933 niewiele ponad 3,5 proc. ogółu słuchaczy. w rok później już przeszlo 7 proc. Odsetek synów robotniczych wzrósł z niespełna 5-ciu do 8,5 proc., a synów niższych funkcjonarjuszy z niespełna 3-ch do prawie 5 proc. W sumie udział tych trzech kategoryj z 11,3 proc. podskoczył do 20,6 proc.

Równocześnie zaś spadł odsetek studentów ze sfer najzamożniejszych, m. in. cyfra synów wyższych urzędników państwowych, wynosząca w r. 1933 blisko 14,5 proc.. spadła do 8,5 proc.

Głęboki, wręcz rewolucyjny, wpływ przewrotu hitlerowskiego na strukturę kulturalno-socjalną narodu niemieckiego jest w świetle tych cyfr uderzający.

W Polsce nie mamy niestety analogicznych obliczeń. Nasza statystyka szkolna, ukazująca się z wielkiemi opóźnieniami, nie zwraca na te sprawy należytej uwagi i cyfry dotyczące składu socjalnego słuchaczy naszych szkół wyższych pochodzą jeszcze z roku 1928/29, a więc dla doby obecnej są zgoła niemiarodajne.

Wiemy tylko z różnych dorywczych doniesień dziennikarskich że już przed dwoma laty na niektórych Uniwersytetach ilość nowoimatrykulowanych synów-chłopskich spadła niemal do zera.

Jako orjentacja pomocnicza może służyć statystyka dla szkół średnich, z której można porównywać skład zawodowy rodziców uczni między rokiem 1925/26 a 1930/31. Okazuje się z niej, że już w ciągu pierwszych tych pięciu lat okresu pomajowego odsetek synów włościańskich spadł z 12 do 10 proc., robotniczych z 9 do 7,5 proc., rzemieślniczych z 9 do 8 proc. Równocześnie zaś wzrósł udział warstw urzędniczych i kupieckich.

Trzeba zaś uwzględnić, że rok 1930/31 był okresem jeszcze przed reformą szkolnictwa średniego, która zarysowującą się już wówczas tendencję dopuszczania do średnich i wyższych studjów przedewszystkiem ludości zamożniejszej, a odsunięcia od nich wsi, jeszcze mocniej zaakcentowała.

Powinnyby nasze władze szkolne przeprowadzić w roku bieżącym nowe badania: zobaczylibyśmy wówczas jak daleko ta ewolucja zaszła.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że kiedy w Niemczech w latach ostatnich udział warstw niższych (a więc olbrzymiej większości narodu, reprezentującej olbrzymi rezerwuar energji i talentu) potężnie rośnie, to u nas dzieje się wręcz przeciwnie. Objaw ten zaś jest tembardziej zastanawiający, że i w Niemczech wprowadzono przepisy ograniczające ilość studentów na uczelniach wyższych, i to w stopniu nawet silniejszym, niż u nas, gdyż w ciągu trzech lat ostatnich cyfra słuchaczy zmniejszyła się tam o jedną trzecią, gdy u nas ledwie o jedną dziesiątą.

Ale w Niemczech umiano pogodzić walkę z hiperprodukcją inteligencką z postulatami demokratyzacji wiedzy. U nas zaś. niestety, dzieje się wręcz przeciwnie.

M. Grz.

Dziś złoty mikrofon roześle po świecie

Orędzie jubileuszowe króla Anglji

Wspaniały program uroczystości londyńskich

LONDYN, 4. 5. (PAT). Dnia 6 maja, w którym król Jerzy obchodzić będzie 25-lecie swego panowania, Londyn wchodzi w okres wielkich uroczystości. Rozpoczną się one nabożeństwem dziękczynnem w poniedziałek przed południem w katedrze św. Pawła w obecności króla i królowej, całej rodziny królewskiej, przedstawicieli rządu brytyjskiego i dominjów, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Król i królowa w uroczystym orszaku przejadą przez ulice śródmieścia, wiodące do katedry i spowrotem. Tego samego dnia wieczorem o godz. 8-ej król Jerzy z gabinetu swego w pałacu Buckingham przemówi do specjalnego złotego mikrofonu, który na cały świat rozniesie orędzie króla. Następnie przez naciśnięcie guzika elektrycznego w pałacu król wznieci specjalne ognisko w Hyde Parku, które będzie znakiem dla podobnych ognisk, które w liczbie 2.000 na wzór sobótek rozpalone będą po całym kraju. W tej chwili rozpocznie się w Londynie uroczysta iluminacja. W płacu Buckingham król wyda uroczysty bankiet z udziałem wszystkich członków rodziny królewskiej i przybyłych gości.

W środę 8 maja w pałacu St. James odbędzie się specjalne przyjęcie korpusu dyplomatycznego, na którem dziekan korpusu ambasador brazylijski złoży królowi gratulacje korpusu. Król odpowie na to przemówieniem, dziękując wszystkim akredytowanym przy swoim dworze ambasdorom i osobom za ich życzenia.

HOŁD PARLAMENTU

W czwartek 9 maja odbędzie się w prastarym Westminster Hall, używanym przez parlament tylko dla specjalnie uroczystych okazyj hołd parlamentu wobec króla. Zebrane wspólnie Izba Lordów i Izba Gmin dadzą wyraz swych uczuć wiernopoddańczym, zaś król w przemówieniu podziękuje przedstawicielom narodu za ich lojalność w okresie jego panowania. Wieczorem tego dnia król wyda w pałacu Buckingham uroczysty obiad dla członków rządu, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. W ciągu następnych kilku dni król i królowa w otoczeniu świty dokonają objazdu szeregu dzielnic Londynu, aby wszystkim warstwom ludności dać możność wyrażenia uczuć wiernopoddańczych dla pary królewskiej.

Dnia 11 maja odbędzie się procesja tego rodzaju przez ulice północno-zachodniej części Londynu, gdzie mieszka najuboższa część ludności,

PÓŁ MILJONA SPACEROWICZÓW

W związku z powyższemi uroczystościami Londyn przybrał już odświętne szaty. Ulice miasta i większe gmachy są wspaniale udekorowane. Nastrój świąteczny daje się odczuć w całej pełni. Tłumy na głównych ulicach są tak olbrzymie, że od wczoraj ruch na Piccadilly, na Oxfordstreet i na Regentstreet jest w godzinach wieczorowych całkowicie zatrzymany. Wczoraj wieczorem na ulicach tych do późnej nocy spacerowało zgórą pół miljona ludzi. Dziś wieczorem spodziewany jest jeszcze większy natłok. Największe zaś tłumy publiczności oczekiwane są w dniu jutrzejszym, w którym uruchomione będą specjalne pociągi, przewożące tysiące ludzi z prowincji dla wzięcia udziału w karnawale koronacyjnym.

HENDERSON — LORDEM

LONDYN, 4. 5. (PAT). Wśród wyróżnień i odznaczeń, jakich król udzieli dla upamiętnienia 25-lecia swej koronacji, będzie również szereg przeznaczonych dla członków opozycji, m. in., w szeregach Labour Party nastąpić ma doniosła nominacja prezesa międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zasłużonego przywódcy socjalistów angielskich, Artura Hendersona, którego król Jerzy w uznaniu jego zasług na polu działalności politycznej i dla sprawy pokoju podnieść ma do godności lorda.

Ambasador Chłapowski u Lavala

PARYŻ, 4. 5. (ATE). Minister Laval przyjął dziś ambasadora polskiego Chłapowskiego. W kołach miarodajnych utrzymują, że w czasie konferencji omawiano program pobytu ministra Lavala w Warszawie.

PARYŻ, 4. 5. (PAT). W przyszły wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omówiona zostanie sprawa wizyt min. Lavala w Warszawie i w Moskwie.

Premjer Flandin ranny

Katastrofa samochodowa

premjera francuskiego pod Auxerre

PARYŻ, 4.5. (PAT). — Premjer Flandin uległ pod Auxerre katastrofie samochodowej. Premjer Flandin ma złamaną rękę i został przewieziony do szpitala w Auxerre. Premjer jechał do Yonne, aby wziąć udział w jutrzejszych wyborach do rady miejskiej. Premjerowi towarzyszyła małżonka, która wyszła z katastrofy cało.

Premjer Flandin ma złamane ramię bez komplikacyj. Stan jego nie budzi narazie obaw. Samochód Flandina zderzył się z autem jadącem w przeciwną stronę. Katastrofa ta wydarzyła się parę minut po godz. 6-ej po południu.

PARYŻ, 4. 5. (ATE). Według uzupełniających wiadomości dotyczących wypadku samochodowego premjera Flandina, samochód premjera zderzył się w pełnym biegu z samochodem deputowanego Remaitour, który opuszczał garaż w chwili, gdy nadjeżdżał samochód premjera. Szofer deputowanego Remaitoura został ciężko ranny. W samochodzie premjera, poza Flandinem znajdowały się małżonka i córka oraz zięć. Najcięższe obrażenia odniósł premjer, podczas gdy członkowie jego rodziny i szofer wyszli z wypadku zaledwie z lekkiemi zadraśnięciami skóry. Premjera przewieziono natychmiast do kliniki, gdzie poddano go dokładnym oględzinom. Okazuje się, że stan jego nie jest tak poważny, jak się zdawało w pierwszej chwili. Premjer ma złamaną rękę, obrażenia głowy natomiast są lżejsze. Według opinji lekarzy stan premjera nie budzi żadnych obaw.

Ramię premjera trzeba będzie unieruchomić w łubkach przez cały miesiąc. Złamanie jest proste, bez komplikacyj, nie grozi żadnemi poważnemi następstwami.

PARYŻ, 5.5. (PAT). Premjer Flandin spędził noc w prefekturze w Auxere dość dobrze. Dzisiaj popołudniu zostanie przewieziony do Paryża, gdzie będzie musiał poddać się operacji, która nie będzie ciężka, ale w każdym badź razie dość trudna, albowiem ręka złamana jest w trzech miejscach.

Niemcy mają hegemonję w powietrzu

Sensacyjne oświadczenie min. Goeringa

Zwyczajem, przyjętym niemal we wszystkich stolicach europejskich, berliński klub korespondentów pism zagranicznych urządził w czwartek bankiet w hotelu „Adlon", na który zaproszeni zostali także przedstawiciele rządu niemieckiego. Bankiet ten stał się okazją do pierwszorzędnej sensacji politycznej z tego powodu, iż obecny na nim premjer pruski i zarazem niemiecki minister lotnictwa gen. Goering skorzystał ze sposobności, by złożyć publicznie wręcz rewelacyjne oświadczenia w sprawie zbrojeń powietrznych trzeciej Rzeszy.

Min. Goering zaczął od stwierdzenia, że jako żołnierzowi było mu dotąd nieraz bardzo przykro, iż ze względów dyplomatycznych nie mógł o pewnych rzeczach mówić otwarcie. I tak więc oświadczając w swych poprzednich deklaracjach, iż Niemcy nie posiadają żadnych sił powietrznych, nie mówił wprawdzie nieprawdy, gdyż przy objęciu władzy przez Hitlera Niemcy rozporządzały tylko niewielką ilością samolotów o typie przestarzałym, ale nie mógł mówić wszystkiego o stanie obecnym. Obecnie jednak — może to uczynić.

A zatem: Niemcy w sposób, który min. Goering określił sam jako bezprzykładny i niemal niewiarygodny, wyzyskali wszystkie swoje możliwości techniczne i przemysłowe do tego stopnia, że **w niebywale szybkiem tempie, za jednym poprostu zamachem, stworzyli swoją armję powietrzną.** To, co opowiadano przedtem o niemieckich samolotach rzekomo poukrywanych w lasach i pod ziemią, to były czyste legendy: naprawdę samolotów niemieckich nie było. Teraz zaś są — **i niemiecka flota powietrzna jest obecnie tak silna, iż ktokolwiekby zaatakował Niemcy, będzie miał w powietrzu bardzo ciężką przeprawę. W niemieckiej armji powietrznej niema ani jednego aparatu starego, ani jednego starego motoru, wszystko jest nowiutkie i stanowi wyraz najnowocześniejszej techniki, jaka tylko jest w tej chwili do pomyślenia.**

Jeśli ktoś zapyta, jak wielkie są siły powietrzne niemieckie, trzeba im odpowiedzieć, iż będą one zawsze **tak wielkie, jak konstelacja światowa za pokojem lub przeciw niemu".** Nie chodzi przytem o liczbę samolotów i lotników, ale o dobroć i kwalifikacje jednych i drugich. Jeśli inne narody pragną zniesienia broni powietrznej, to i Niemcy na to przystaną, ale jedynie pod warunkiem, że i wszyscy inni uczynią to samo. Podstawa bowiem musi być całkowite pod tym względem równouprawnienie.

Dziennikarze słuchali oczywiście z olbrzymiem zaciekawieniem tych, po raz pierwszy tak otwartych, urzędowych (i to najbardziej autorytatywnych) **zapewnień o obecnej hegemonji Niemiec w powietrzu.** A prezes klubu prasy zagranicznej, dziękując min. Goeringowi, stwiedził, że mowa jego stanowiła jedno z najdonioślejszych przemówień, jakie kiedykolwiek złożono przed przedstawicielami prasy zagranicznej. No chyba...

Konferencja Włoch, Austrji i Węgier

rozpoczęła się w sobotę w Wenecji

WENECJA. 4.5 (PAT). Dziś o godz. 11.30 przybyli tu minister spraw zagranicznych Austrji Berger - Waldenegg i minister spraw zagranicznych Węgier Kanya. Wraz z nimi przybyli poseł włoski w Wiedniu i poseł włoski w Budapeszcie.

Na dworcu kolejowym powitał gości wiceminister spraw zagr. Suvich, posłowie austrjacki i węgierski przy Kwirynale pp. Vollgruber i Villani oraz włoski szef protokułu hr. Senni. Goście z dworca udali się do Grand Hotelu, gdzie zamieszkiwali.

Pierwsza konferencja rozpocznie się dziś popołudniu o godz. 16. Wieczorem członkowie konferencji weneckiej obecni będą na galowem przedstawieniu opery „Andre Chenier", którą wystawia teatr „La Fenice". Jutro przewidziane jest zwiedzanie zbiorowej wystawy dzieł Tycjana, otwartej niedawno w pałacu Pesaro.

RZYM, 4. 5. (ATE). Pierwsze spotkanie polityków włoskich, węgierskich i austrjackich trwało zgórą trzy godziny i zakończyło się o godzinie 8-ej wieczorem. Ze strony włoskiej podkreślają kategorycznie w związku z obecnemi naradami, że obrady weneckie nie mogą być uważane za konferencję w ścisłem tego słowa znaczeniu, wobec czego o przebiegu narad nie będą wydane enuncjacje urzędowe lub półurzędowe.

WENECJA, 5.5. (PAT). — Niedzielne narady włosko - węgiersko - austrjackie dotyczyły głównie spraw technicznych, które zostały sprecyzowane w rozmowach telefonicznych z rządami wiedeńskim i budapeszteńskim. Zdaje się, że Węgry, które wczoraj zajmowały w niektórych sprawach stanowisko nieprzejednane, stały się bardziej ustępliwe. Obecność Węgier na konferencji rzymskiej zdaje się być zapewniona, lecz rezultaty obrad są jeszcze nieznaczne i zasadnicze trudności nie zostały pokonane.

Jackie Coogan ranny

w katastrofie samochodowej

SAN DIEGO (Kalifornja), 5.5 (PAT). — Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa samochodowa, w której zginęły trzy osoby: aktor Robert Horner z Los Angeles, Durkin junior, aktor kinematograficzny i John Coogan, ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan został ranny.

Powstanie na Filipinach

bez udziału Japonji...

NOWY JORK, 4. 5. (PAT). Prezydent senatu filipińskiego Quezon oświadcza, że powodem powstania Sakdalistów (niepodległościowców filipińskich) są ograniczenia eksportu z wysp Filipińskich, które wprowadził kongres Stanów Zjednoczonych w ustawie o nadaniu wyspom autonomji.

MANILA, 5.5 (PAT). Gubernator wysp Filipińskich oświadczył, iż niema żadnych danych, które pozwoliłyby wierzyć rządowi filipińskiemu w udział Japończyków w powstaniu sakdalistów.

Pożyczka wewnętrzna Z.S.R.R.

Na nową piatiletkę

RYGA, 4. 5. (ATE). Z Moskwy donoszą: Dziś ukazał się dekret centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. o nowej pożyczce wewnętrznej. Pożyczka przeznaczona jest na finansowanie drugiego planu pięcioletniego. Wysokość pożyczki ustalona została na 3 i pół miljarda rubli na okres 10 lat; połowa oprocentowana zostanie na 8 proc., reszta zaś sumy nieoprocentowana stanowi pożyczkę premjową. Wszechzwiązkowa rada związków zawodowych Z. S. R. R. wystosowała odezwę do wszystkich robotników, wzywając ich do subskrybowania pożyczki w wysokości 3-tygodniowego zarobku.

Wędrujące złoto

Gdzie „wsiąkło“ złoto za półtora miljarda?

Wędrówki złota z kraju do kraju należą obecnie do tych objawów życia, które nietylko zawodowych ekonomistów interesują. Rozmiary jego i sposoby są tego rodzaju, że przedstawiają się sensacyjnie nawet, z punktu widzenia „szarego człowieka“, nie zajmującego się wnikaniem w głębokie problemy fachowe.

ZMIENIONA ROLA.

W czasach normalnych złoto — przeważnie w sztabach, albo piasku, tak jak je wyprodukowano na kopalniach — spoczywało sobie spokojnie w stalowych skarbcach banków emisyjnych, głęboko pod ziemią ukrytych i zaopatrzonych w najfantastyczniejszą aparaturę środków ochronnych, aby ten „łakomy kąsek“ ustrzedz przed apetytem amatorów cudzej własności. Z zachwianiem się zaś międzynarodowego stosunku między różnemi walutami, nastaniem okresu gwałtownych zmian w kursach i ogólnej wskutek tego niepewności w stosunku do pieniądza papierowego — złoto wysunęło się ze swojej wygodnej rezerwy i dziś odgrywa coraz częściej nie tę, co dawniej rolę pewnej tylko a s e k u r a c j i dla pieniądza papierowego, mającej dodać mu zaufania, ale staje się s a m y m p i e n i ą d z e m i służy do wyrównania międzynarodowych rachunków. Ponadto zaś służy jako środek zabezpieczenia dla tych wszystkich, którzy uciekając od danej waluty, chcą zamiast niej mieć coś bezwzględnie już pewnego i stałego, czyli jest środkiem t. zw. tezauryzacji.

JEDEN TYDZIEŃ DLA PRZYKŁADU.

Toteż wędrówki złota z kraju do kraju przybrały już od kilku lat ogromne rozmiary. To jednak, co się dzieje w miesiącach ostatnich, dowodzi, iż ruch ten ostatnio jeszcze bardziej się wzmógł, przybierając wręcz gorączkowe tempo. Wystarczy zestawienie kilku wiadomości z jednego tylko tygodnia.

Np. z Paryża doniesiono przed paru dniami: „Na lotnisku w Le Bourget lądował dziś samolot z ładunkiem 455 kg. złota z Amsterdamu. Równocześnie do Londynu przesłano 170 kg., a do Brukseli 825 kg. złota“. Obrót więc na jednem tylko lotnisku paryskiem i w jednym tylko dniu wynosił 5 miljonów franków szwajcarskich.

Dalej donoszą z Nowego Jorku: „Ładunek złota, dowiezionego do Stanów Zjednoczonych osiąga wysokość 84 miljonów dolarów“. Na drugi dzień po tej wiadomości z Amsterdamu do Nowego Jorku, nadszedł transport złota w cenie 8 miljonów dolarów.

Z Londynu zaś depeszują: „W ostatnich dniach na lotnisko w Croydon przybyło siedem wielkich samolotów z ładunkiem złota wagi 9.000 kg., w cenie 33 miljonów franków szwajcarskich— z Holandji. Według zebranych informacyj chodzi w tym wypadku o złoto, należące do osób prywatnych“.

A powyższe wiadomości są jedynie małą cząstką wszystkich danych o przesuwania się złota w związku z odstąpieniem Belgji od złotego parytetu i z kampanją dla ochrony guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego.

GDZIE ZNIKA ZŁOTO?

Od połowy marca banki emisyjne głównych państw bloku złotego, t. j. Francja, Holandja, Belgja i Szwajcarja rzuciły na rynek złota za 1.025 miljonów franków szwajcarskich, aby utrzymać stałość swych walut. Ale co najciekawsze, to fakt, że w bilansach banków emisyjnych tych krajów figurują wprawdzie kwoty złota wywiezionego z nich, ale natomiast banki krajów, które złoto otrzymały, przeważnie nic o niem nie wiedzą. W ten sposób z wspomnianego wyżej miljarda franków szwajcarskich nie sposób doliczyć się sumy 950 miljonów, z któremi niewiadomo właściwie, co się stało. Pod ziemię się zapadło?

A jest to suma, odpowiadająca 1650 miljonom złotych polskich.

SPEKULACJA I UKRYTE ZAPASY

Bez wątpienia, część tej „zaginionej“ sumy znajduje się w rękach prywatnych. Wśród wiadomości, jakie wyżej zacytowaliśmy, zwraca uwagę doniesienie z Londynu, że nadesłane tam olbrzymie transporty złota holenderskiego pochodziły z zapasów prywatnych. Tezauryzowanie złota, a nadto spekulacja niem jako t o w a r e m, odbywa się teraz na wielką skalę.

Pozatem jednak istnieją także t. zw. rezerwowe fundusze złota, które pewne państwa potworzyły u siebie dla zabezpieczenia swych walut. Nie będąc w bezpośredniej dyspozycji banków emisyjnych ale rządów, fundusze te są otoczone ścisłą tajemnicą i np. w Anglji wysokość złotego funduszu rezerwowego należy do najgłębszych tajemnic państwowych. Jest więc bardzo prawdopodobne, że spora (może i przeważna) część „zaginionego“ złota wzbogaciła właśnie te ukryte rezerwy złota.

WIĘC CZEM JEST DZISIAJ ZŁOTO?

Jak zawiłe są drogi wędrówek złota, można obserwować choćby z tego, co się dzieje między Paryżem a Londynem. W ciągu ostatnich dwóch tygodni Paryż wysłał do Londynu złota za 11 i pół miljonów funtów, a Londyn do Paryża za 24 miljony, więc pozornie Londyn zmniejszył swoje zapasy złota. W rzeczywistości zaś 20 miljonów z przesyłek londyńskich stanowi tylko depozyt, który Anglja złożyła w Paryżu — dla jakichś celów swej polityki monetarnej, których oczywista nie zamierza publicznie rozgłaszać.

Toteż nawet wśród ekonomistów panują dziś sprzeczne poglądy. Amerykański „Journal of Commerce“ dochodzi do wniosku, że złoto przestało być środkiem płatniczym, a stanowi obecnie przedmiot jedynie spekulacji. Natomiast np. wedle „Berliner Tageblatt'u“ (i innych pism europejskich), złoto jest właśnie obecnie głównym pieniądzem, skoro banknoty w wielu wypadkach straciły swój stały poprzednio charakter.

Prawdy zaś szukać należy raczej pośrodku: złoto stało się obecnie środkiem walki gospodarczej. A wzmożone tempo jego wędrówek jest dowodem, że ta walka na terenie międzynarodowym przybiera na sile.

Turnusowcom

Przysługuje prawo

do urlopów

Kopalnia „Biały Szarlej“ w roku ubiegłym wysłała na dwumiesięczny urlop turnusowy kilkudziesięciu robotników. Wśród tych robotników znajdowało się dwóch strażaków, których po turnusie kopalnia do pracy nie przyjęła.

Strażacy zaskarżyli kopalnię do Sądu Przemysłowego o wypłacenie im utraconego zarobku od dnia, w którym mieli być ponownie przyjęci do pracy, do dnia wniesienia skargi. Sąd Przemysłowy w Świętochłowicach wydał w powyższej sprawie wyrok, uznający pretensje pieniężne skarżących, stojąc na stanowisku, że zwolnienie na turnus jest uwarunkowane przyjęciem zurlopowanego ponownie do pracy.

Tylko w złotych

należy się domagać regulacji należności

od firm gdańskich

Z licznych relacyj firm łódzkich, pozostających w stosunkach handlowych z wolnem miastem Gdańskiem wynika, że poszczególni tamtejsi odbiorcy towarów łódzkich po ogłoszeniu ustaw senatu w sprawie dewaluacji guldena gdańskiego, przesłali łódzkim dostawcom zawiadomienia, że nieuregulowane jeszcze należności za polskie towary nie będą płacone, jak ustalono umownie, w złotych polskich, lecz w zdewaluowanych guldenach gdańskich, według nowej relacji guldena do złotego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że firmy krajowe, które zawarły z odbiorcami gdańskiemi tranzakcje, opiewające na złote polskie, bezwarunkowo domagać się muszą regulacji, zgodnie z umownie ustalonemi warunkami, nie zgadzając się na jakąkolwiek dewaluację ich należności.

Równocześnie Izba przestrzega firmy łódzkie, aby w żadnym razie nie wyrażały w jakiejkolwiek formie zgody na przyjmowanie zapłaty innej niż w złotych polskich.

Pozatem Izba nadmienia, iż w trybie nagłym podała do wiadomości generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku powyżej sformułowane stanowisko łódzkich sfer gospodarczych, idące po linji respektowania przez odbiorców gdańskich zaciągniętych zobowiązań umownych.

Zaznaczyć należy, że analogiczne stanowisko zajął tutejszy związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, wysyłając do wszystkich swoich członków odpowiedni okólnik.

„Taki Legjon — jacy legjoniści“

Legjon Młodych poza ruchem młodego pokolenia

Wczoraj podaliśmy charakterystykę terenu życia młodzieży, ocenę sił obozu rządzącego i jego wpływów na tym odcinku, dokonaną przez młodych sanatorów, którzy stwierdzili całkowitą beznadziejność sytuacji.

Obóz rządzący po 9 latach nie zdobył młodzieży, nie posunął się na tym odcinku ani o krok naprzód. Pod tym względem młodzi sanatorzy mają zupełną rację i nikt jej nie może jej zaprzeczyć.

Trochę naiwnie i zbyt prosto wyobrażają sobie młodzi sanatorzy akcję trwającą po drugiej stronie. Panowie z Legjonu nie orjentują się w niektórych sprawach... i to zupełnie, aż może kompromitująco).

Z MAJDANEM POD PACHĄ...

Wczoraj gdzieniegdzie członkowie „Legjonu Młodych“ próbowali sprzedawać na ulicy w Warszawie swój dwutygodniczek. Te próby już znamy z wiosny ubiegłego roku. Skończyło się to szybko generalną plajtą. Dziś, gdy konjunktury tak się pogorszyły, a widoki na godność sekwestratora, albo jeszcze inną zmalały, pozostało wziąć majdan pod pachę i na ulicę...

SUBTELNOŚĆ MORALNA I „CZYSTE RĘCE“.

Że „praca“ młodo - legjonowa, jak całe stosuneczki w tej organizacji nie pachnie, to jasne. Piszą o tem bezceremonjalnie „Problemy“, stwierdzając, że dla zysku Legjon nie gardził niczem. Żerowano nawet na śmierci ś. p. min. Pierackiego (specjalny 10-złotowy numer „Legjonu Młodych“!). Szczuto na p. von Plessa, a jednocześnie zamieszczano sążniste ogłoszenia niemieckich magnatów węglowych. Nie wahano się łączyć świętości z geszeftami, jeżeli te ostatnie miały się opłacać. Ta skrajnie lewicowa organizacja, za jaką chciał uchodzić Legjon, o „ideologji“ antykapitalistycznej i rewolucyjnej, brała forsę poprostu od burżuazji, rekinów kapitalizmu, rekinów przemysłu i t. p., nie gardząc ani pieniędzmi Boussaca, które im nie śmierdziały, ani księcia pszczyńskiego.

HOMO SUBSIDIATUS.

„Problemy“ odsłaniają zasłonę: Dlaczego ciężki przemysł szpikował nierentownemi ogłoszeniami pisma tej organizacji i popierał finansowo kandydatów na rewolucjonistów i reformatorów Polski w duchu Stalinowskim? Poprostu, bo mniemano, jak piszą „Problemy“, że za tę organizacją stoi obóz rządowy, że ta organizacja była jego ekspozyturą, była przezeń popierana. Wielki przemysł mógł się nie obawiać zmiany ustroju przez „młodych ludzi na posadkach“. Nie dziw, że pieniądze dawano.

Jaką ruiną moralną był „Legjon“ daje świadectwo, sąd „Słowa“ o nim:

„Tu się narodził wredny typ homo subsidiatus, tu najparszywiej w świecie połączono tandetę ideową z dulszczyzną życia organizacyjnego. Żadna organizacja ideowa nie była tak zbudowana na kalkulacji kupieckiej, jak Legjon Młodych.

SPEKULANCJI

„Przekupstwo i spekulacja zapanowały nad tą organizacją, która w dnie świąteczne wywieszała czerwony sztandar i ubierała się w niebieskie, faszystowskie koszule.

Ściągani perspektywą posad półinteligenci i ćwierćinteligenci dowiadywali się tu właśnie o komuniźmie. „Państwo zorganizowanej pracy“ było wszak tylko złagodzoną nazwą i mgiełką polityczną.

Akademik mógł wstąpić do Legjonu Młodych jako ideowiec, ale po krótkim czasie dorastał do poziomu komendanta Bielskiego, który w krytycznej chwili swej organizacji pisze błagalnie rozmamłane listy“.

Świętokupstwo, sprzedaż portretów na cel..., oklejania się blichtrem, manjera doktrynerska dla zamydlenia oczu, a w rzeczywistości łapówki za bycie prorządowcami. Nie jest tu bez winy ani strona biorąca, ani dająca.

Gdy zabrakło posad, to Legjon Młodych wewnątrz siebie organizował imprezy kupieckie: sławna w Poznaniu sprzedaż sztandarów, koszul, znaczków, — to była wcale niezła impreza, kiedy od poczciwego wieśniaka wyłudzano ostatni grosz na niebieską koszulę.

Czy warto powtarzać geszefty ogłoszeniowe, Zundelewicza, który de facto wówczas dopiero został ununięty, kiedy to zaczęło razić oczy całej opinji publicznej?

HEROLDZI KOMUNIZMU

„Legjon Młodych był zawsze heroldem komunizmu. Zagalopowani dostawali się do więzienia (Jędrychowskiego).“

PRZEPAŚĆ

Nic dziwnego, że „Legjon“ stał poza ruchem młodego pokolenia, że patrzono na niego z pogardą. „Problemy“ piszą: „... **nie różnice poglądów politycznych są przyczyną, że między całem polskiem młodem pokoleniem od ZPMD, aż po ONR, a „Legjonem Młodych“ wykopała się przepaść“. „Różnica między całem naszem pokoleniem a „tymi ludźmi to nie są różnice polityczne, to są różnice moralne“.**

Trzeba stwierdzić, że jest to wyjątkowo trafna ocena sytuacji, tak jak słusznem wydaje nam się ujęcie życzenia młodzieży, tak jak podaje „Słowo“: **„Dezyderatem młodzieży byłoby, żeby jej pozwolono ideologję rozwijać samorzutnie, a nie zastawiać na nią sidła.**

NEKROLOG

W ostatnim numerze „Problemów“ (Nr. 11 Rok II) na pierwszej stronie znajdujemy ogromny całostronicowy nekrolog... Legjonu Młodych.

Brzmi on (nad tekstem pięcioramienna gwiazda sowiecka): „Smutnej pamięci Legjon Młodych po długich a ciężkich wysiłkach opinji publicznej zakończył swój dla sprawy kolektywizmu żywot. Nabożeństwo żałobne, wedle obrządku stalinowskiego, odbędzie się w krematorjum dla postępowych bezbożników, na które to obrzędy zaprasza nieutulona w żalu córka Straż Przednia“.

Prokurator zgłosił kasację

W sprawie b. posła Dymowskiego

Prokuratura apelacyjna S. A. w Warszawie zgłosiła skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi uniewinniającemu, jaki zapadł w drugiej instancji w sprawie b. posła Tadeusza Dymowskiego na tle gospodarki upadłego Banku Narodowego. Jak wiadomo dyrektor Dymowski, skazany był w pierwszej instancji na rok więzienia, zaś ostatnio został w Sądzie Apelacyjnym uniewinniony.

Sprawa o ukryte skarby

Proces przeciw właścicielom domu

którzy w szczelinie muru znaleźli skradzione akcje

Wydział I cywilny Sądu Okręgowego rozstrzygnąć ma niezwykle sensacyjny spór, wynikły na tle historji, jakgdyby wziętej z powieści kryminalnej.

W roku 1929 banda kasiarzy włamała się do biura koncernu cukrowniczego „Lublin“, „Garbów“, „Nielędew“, przy ul. Mokotowskiej Nr. 25, gdzie przy pomocy elektrycznych przyrządów rozpruto kasę pancerną, zabierając duży pakiet akcyj i listów zastawnych.

Banda kasiarzy nie została ujawniona, a celem uniemożliwienia sprzedaży skradzionych papierów wartościowych, poczynił koncern odpowiednie zastrzeżenia. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono wykaz papierów z numerami.

Sprawa uległa zapomnieniu i dopiero po 6 latach łup włamywaczy został odkryty w niezwykły sposób. Na giełdę zgłoszono do sprzedaży listy zastawne Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego wartości blisko 40.000 złotych, które pochodziły z włamania. Podjęte zostało dochodzenie, okazało się, że obligacje te znaleźli w szczelinie muru w piwnicy kamienicy przy ulicy Krochmalnej, właściciele domu Groskopf i Silberberg. Znalazcy obligacyj odmówili ich wydania, powołując się na przepisy Prawa Cywilnego o ukrytych skarbach, które w razie znalezienia stanowią własność znalazcy.

Poszkodowany wystąpił wobec tego do Sądu z powództwem cywilnem, domagając się przyznania mu prawa odnalezionego pakietu listów zastawnych. Zatarg ten znajdzie się na wokandzie sądowej w dniu 7 bm.

Państwowe Fabryki Związków Azotowych

rozszerzają produkcję

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie rozszerzyły produkcję, wypuszczając na rynek nowy rodzaj chemikalji będących artykułem pierwszego zapotrzebowania w przemyśle. Fabryki w Mościcach i Chorzowie rozpoczęły wyrabianie ługu bielącego (pochloryn sodowy), który używany jest przez fabryki włókiennicze, przy bieleniu tkanin i przędzy, przez papiernie dla wyrobu lepszych gatunków papieru i t. p. Dotąd ług bielący był sprowadzany przeważnie z zagranicy, co niepotrzebnie obciążało nasz bilans handlowy.

Mieszkania w stolicy są za drogie

Puste apartamenty i zatłoczone komórki

Nad rzeczami nieodzownemi przechodzi się zwykle do porządku dziennego, gdyż wydają się one zbyt naturalne, by o nich dużo mówić. Fakt, że każdy człowiek musi gdzieś mieszkać, jest przecież wszystkim znany i tylko czasami odzywają się głosy zainteresowanych o bolączkach najbardziej banalnego stanu rzeczy, t. j. poprostu — zamieszkiwania.

A jest to sprawa niebagatelna. Przecież od środowiska, w którem człowiek spędza olbrzymią większość życia zależy jego samopoczucie, zdrowie, a nawet często charakter. Dzieci, wychowane w warunkach antysanitarnych, w ciasnocie, narażone na obcowanie z ludźmi, nienależącymi do rodziny i stojącymi często na niskim poziomie moralnym nie mogą być w przyszłości pełnowartościowymi obywatelami.

Piętno środowiska zawsze na nich zostanie.

Warszawa jest pod względem mieszkaniowym wyjątkowo upośledzona i to nie dlatego, żeby było zamało mieszkań. Nie, świadczą o tem choćby setki ogłoszeń o wolnych lokalach, które znaleźć można w każdem piśmie. Zło polega w pierwszym rzędzie na niewłaściwem postawieniu sprawy wynajmu mieszkań.

Właściciele domów uparcie bronią wysokich stawek komornego, które w domach starych są przerachowane z opłat przedwojennych. Jest to punkt widzenia niesprawiedliwy. Jeżeli wszystkie produkty spożywcze staniały znacznie, a w niektórych wypadkach nawet o 50 proc., jeżeli obniżył się wskaźnik minimum egzystencji i zarobków, to byłoby rzeczą niewątpliwie słuszną, żeby opłaty za mieszkanie również uległy proporcjonalnej zniżce. Wytworzył się w stolicy taki stan rzeczy, że niejednokrotnie mieszkanie w nowym domu, wyposażone we wszelkie nowoczesne wygody kosztuje taniej, niż niewygodne mieszkanie w domach starych.

Ale to nie jest jedyna anomalja. Pokutuje jeszcze u nas dziwaczny zwyczaj pobierania odstępnego pod rozmaitemi postaciami. Odstępne za mieszkanie dwupokojowe dochodzi często do 1.000 zł. Zwyczaj ten powstał w okresie intensywnego rozwoju stolicy, kiedy budownictwo mieszkaniowe nie mogło nadążyć przyrostowi ludności, i utrzymuje się prawem kaduka dzięki temu, że każdy, kto zapłacił przed laty większą sumę za mieszkanie, usiłuje wycofać ją sobie od następnego lokatora.

Gdy setki mieszkań stoi pustkami, gdy wielopokojowe lokale całemi latami czekają na mieszkańców, w małych mieszkankach gnieżdża się ludzie w sposób urągający wszelkim wymaganiom higjeny mieszkaniowej. Odstępowanie „kąta“ w mieszkaniu w szerokich sferach mieszkańców stolicy stosuje się nagminnie. Często dzięki temu wśród czterech ścian zamyka się życie osób nietylko odmiennych zawodów, upodobań i różnej kultury, ale i... płci. Mieliśmy możność stwierdzić, że właścicielki mieszkań nie wahają się odnająć kąta w pokoju, gdzie mieszkają dzieci — zawodowej prostytutce. Jeżeli do tego dodamy niesłychaną ciasnotę i brak powietrza w pokoju to dopiero będziemy mieli całokształt sytuacji mieszkaniowej w jakiej znajduje się lekko licząc 80 proc. mieszkańców

Statek „Hel“

na linji Gdynia—Antwerpja

Oddany ostatnio do użytku Polskiej Floty Handlowej nowy statek „Hel“, użyty zostaje do nawiązania regularnej komunikacji towarowo - pasażerskiej pomiędzy Polską a Belgją. „Hel“ odbywać będzie regularne kursy 3 razy miesięcznie na linji Gdynia — Antwerpja.

Co powiedzą niedzielne głosowania?

Urny wyborcze we Francji i Jugosławji

będą barometrem obecnych nastrojów politycznych

W dniu wczorajszym odbyły się wybory komunalne we Francji oraz wybory parlamentarne w Jugosławji. Jedne i drugie posiada ją nietylko olbrzymie znaczenie jako barometry nastrojów opinji społecznej w tych krajach (a ostatnio w jednym i drugim dokonują się głębokie przemiany i przesunięcia wewnętrzne), ale także nie pozostaną bez wpływu na sytuację międzynarodową. Kierunek bowiem polityki wewnętrznej we Francji odbija się zawsze na jej polityce międzynarodowej, o ile zaś chodzi o sytuację na Bałkanach i nad Adrjatykiem, to Jugosławja jest tutaj punktem węzłowym.

Wybory we Francji

We Francji głosowanie wczorajsze dotyczyło sprawy pozornie lokalnej, bo tylko układu sił na terenie samorządu komunalnego. W 40 tysiącach gmin głosowano na członków nowych rad miejskich, do urny wyborczej stanąć miało 11 i pół miljona wyborców, a o 450 tysięcy mandatów, jakie były do obsadzenia, ubiegało się zgórą 2 miljony kandydatów. Ponieważ do ważności wyboru potrzeba większości absolutnej t. j. połowy oddanych głosów plus jeden, przeto znaczna część mandatów pozostała w głosowaniu wczorajszem nieobsadzona i o rezultacie ostatecznym rozstrzygną wybory ściślejsze. które się odbędą w niedzielę przyszłą. 12-go maja. Ale główne zmiany, jakie się w opinji francuskiej zarysowały w czasie ostatnim. znajdą swój wyraz zasadniczy już w głosowaniu pierwszem.

Znaczenie praktyczne wyborów wczorajszych dla ogólnej sytuacji wewnętrznej we Francji polega na tem, że rady miejskie obejmują główną część wyborców do Senatu, a w roku bieżącym Senat ma ulec właśnie częściowej rekonstrukcji, gdyż trzecia część senatorów automatycznie traci swe mandaty i będą musiały nastąpić wybory ponowne. Rezultaty więc głosowania przy wyborach komunalnych zadecydują już także o wyborach senackich i o niejednym mandacie senatorskim — m. in. ministra spraw zagranicznych p. Lavala.

Nie mamy jeszcze w tej chwili wiadomości o wyniku głosowania wczorajszego — napłyną one dopiero w dniu dzisiejszym. w całości zaś znane będą dopiero za dni parę. Alež już i to. co się uwypukliło w czasie kampanji przedwyborczej, może stanowić pewnego rodzaju wytyczne orjentacyjne dla rozeznania się w przemianach. jakie są tym razem spodziewane.

Przedewszystkiem więc — jest to pierwsze głosowanie masowe po wypadkach z lutego 1934. kiedy to tak jaskrawo zarysował się kryzys całego obecnego ustroju politycznego we Francji. kryzys partyj politycznych i bodaj nawet samego parlamentaryzmu. Powstały nowe siły polityczne (kombatanci. faszyści. agrarjusze — przedewszystkiem jednak ci pierwsi). dokonały sie rozmaite przesunięcia między stronnictwami dawnemi.

Przedewszystkiem więc dawny kartel lewicowy jest obecnie rozbity — socjaliści idą razem z komunistami, radykali zaś przeważnie z umiarkowanym środkiem spod znaku p. Flandina. Od każdej z tych trzech grup oderwały się dysydenckie skrzydła, idące zupełnie samodzielnie: socjaliści prawicowi, radykali lewicowi, komuniści - ortodoksi (moskiewscy) i niezależni. Na prawicy — ogólna walka rozmaitych grup i grupek.

W tym kalejdoskopie na pierwszy plan wysunęło się pytanie: jak wyjdzie z wyborów blok t. zw. jedności narodowej, stanowiący oparcie obecnego rządu, z którego ubiegało się o mandaty w radach miejskich 8 ministrów, 175 senatorów i 320 posłów. Jak wyjdzie z wyborów blok jako całość, jakie się w nim zaznaczą przesunięcia i jak zarysują się siły jego przeciwników oraz jakie sukcesy praktyczne odniosą nowe ugrupowania polityczne — oto główne pytania, które nasuwają wczorajsze wybory we Francji.

Głosowanie w Jugosławji

Głosowanie wczorajsze w Jugosławji ma poniekąd charakter plebiscytu. Są to pierwsze wybory po tragicznym ciosie, jakim dla tego kraju było zamordowanie króla Aleksandra, zarazem zaś po raz pierwszy w tych wyborach wkroczyły na arenę stronnictwa polityczne, od roku 1929 zupełnie od udziału w życiu publicznem odsunięte.

Mandatów do obsadzenia jest 386. przyczem wedle ordynacji wyborczej o ile jedna z list uzyska ponad połowę wszystkich głosów, otrzyma 60 proc. wszystkich mandatów t. j. 221, pozostałe zaś 40 proc. rozdziela się między pozostałe listy, przyczem i lista większościowa wchodzi do tego podziału w tych okręgach, w których uzyskała absolutną większość.

Do walki stanęły cztery główne listy — rządowa premjera Jewticza, bloku opozycyjn. pod egidą Maczka oraz dwie listy opozycyjne powstałe z rozbitków dawnego bloku rządowego, który do niedawna miał monopol na organizowanie całego życia politycznego w Jugosławji a obecnie uległ rozpadnięciu się: listy b. ministrów w gabinetach dyktatorskich. Maksymowicza i Ljoticza. Główna walka rozegra sie między listą rządową a blokiem opozycji.

ZA PRZYKŁADEM MAHOMETA

Jakkolwiek Mahomet był niewątpliwie wielkim prorokiem, jednakowoż — mimo wszelkie wysiłki — nie mógł zmusić góry, by podeszła do niego. Jako człowiek rozumny i natchniony, zrezygnował szybko ze swych ambicyj i sam zbliżył się do góry, osiągając cel w ten prosty i niezawodny sposób.

W życiu zdarza się często, że wyczekujemy przyjścia owej przysłowiowej góry, wierząc, że przyjdzie ona do nas bez żadnych starań z naszej strony. Zdaje nam się, że same dobre chęci wystarczyć powinny za uczynek. Najczęściej spotyka nas srogi zawód nic się samo przez się działać nie chce, nic się w naszem położeniu nie zmienia.

Dopiero, gdy za przykładem Mahometa, wyzbędziemy się nieuzasadnionych nadziei, a zdobędziemy się natomiast na należytą energję w działaniu, możemy spodziewać się, że się coś odmieni, że wysiłki nasze przyniosą pożądane owoce.

Samo wyklinanie kryzysu i ubolewanie nad wzrostem bezrobocia na nicby się nie przydało: kryzys trwałby dalej ,a ludzie poszukiwaliby bezskutecznie sposobności zarobienia na kawałek chleba — góra stałaby w miejscu I dlatego myśl odwołania się do społeczeństwa, by otrząsnęło się z marazmu i bierności, a dostarczając Państwu odpowiednich środków działania, przyczyniło się do zwalczania skutków przesilenia, jest myślą zdrową i godną największego poparcia.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna będzie właśnie tym odpowiednim środkiem, bo nietylko pozwoli na zakrojoną na szeroką skalę walkę z bezrobociem, ale i tym, którzy się do tej walki przyczynią, zapewni — oprócz zwrotu kapitału wraz z oprocentowaniem — wspaniałe nagrody w postaci wysokich premij.

Korzystajcie więc z okazji póki czas i subskrybujcie Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Wiosna w Polsce

po raz drugi rozpoczęła się

Wczoraj o godz. 14-ej w całej Polsce panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu przeważnie niewielkiem. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. w Tarnowie, 12 st. we Lwowie, Łucku, Pińsku. Suwałkach, Gdyni i Zakopanem 13 st., w Wilnie, Brześciu n. B. i Kielcach 14 st. w Krakowie i Lublinie 15 st., w Warszawie i Katowicach 16 st., w Grudziądzu i Przemyślu 17 st., w Bydgoszczy, Kaliszu, Łodzi i Cieszynie, a 19 st. w Poznaniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: Pogoda słoneczna, ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.

Proces członków Str. Narodowego

o zajścia antyżydowskie

CZĘSTOCHOWA. 4.5. (PAT). Dni 2 marca 1934 r. miasteczko Kłobucko pod Częstochową stało się widownią burzliwych zajść antyżydowskich, podczas których dwie osoby zostały ciężko ranne, trzy zaś odniosły lekkie obrażenia ciała. W wyniku powyższych zajść dziś przed Sądem Okręgowym stanęło 8 oskarżonych o udział w zajściach Oskarżeni. z wyjątkiem jednego. są członkami Stronnictwa Narodowego. Sąd Okręgowy skazał Stefana Korkusa na 10 miesięcy więzienia, 5 oskarżonych na karę od 8 do 6 miesięcy więzienia, dwóch zaś uniewinnił. Od skazanych na rzecz poszkodowanych zostało zasądzone powództwo cywilne w wysokości 153 zł.

A więc będzie po dawnemu

Nowy rok szkolny zaczyna się od września

Reforma nie wytrzymała próby życia

Ogłoszono urzędowo komunikat następujący:

Minister oświaty zarządzeniem z dn. 4 maja zmienił organizację roku szkolnego, a mianowicie ustalił rozpoczęcie roku szkolnego na dz. 1-go września, a koniec na dz. 31 sierpnia następnego roku kalendarzowego. Równocześnie rozporządzenie to wprowadza liczbę okresów nauki szkolnej. zmniejszając je z czterech do trzech, przez co wydatnie zmniejsza czynności administracyjno - kancelaryjne w szkole.

Termin rozpoczęcia nauki szkolnej wyznaczony został na dz. 3-go września, koniec zaś pierwszego półrocza i równocześnie pierwszego okresu nauki szkolnej na dz. 22 grudnia. Ferje zimowe rozpoczynać się będą 23 grudnia i trwać mają do 9 stycznia następnego roku kalendarzowego włącznie.

Drugie półrocze obejmuje drugi i trzeci okres nauki szkolnej i trwać będzie od dnia 10 stycznia do dnia 21 czerwca włącznie.

Ferje letnie rozpoczynać się będą dn. 22 czerwca i trwać mają do dn. 31 sierpnia włącznie. Dz. 1 i 2 września również wolny będzie od nauki szkolnej. Przerwa wielkanocna trwać będzie od środy przedświątecznej do wtorku poświątecznego włącznie.

Powyższe zarządzenie odnosi się do szkół ogólnokształcących i zawodowych. W pewnych typach szkół zawodowych przewidziana jest inna organizacja roku szkolnego. Bieżący rok szkolny zakończy się w terminie. przewidzianym w dotychczasowych przepisach, t. j. dn. 15 czerwca, a zajęcia w szkołach rozpoczną się 3 września. W ten sposób tegoroczne ferje letnie będą wyjątkowo dłuższe od dotychczasowych o 2 tygodnie.

A zatem dwuletnia próba z przesunięciem terminu feryj nie wytrzymała próby życia, jak i cała kwestja reorganizacji roku szkolnego. Powracamy do systemu rozpoczynania roku szkolnego nie w drugiej połowie sierpnia, ale jak dawniej od września. Począwszy od roku przyszłego powróci i termin kończenia roku szkolnego do poprzednich norm.

Nowe zarządzenie władz szkolnych wszyscy — jak podkreśla „Gazeta Polska" — przyjmą „z uczuciem prawdziwej ulgi", gdyż dwuletni okres obowiązywania zreformowanego roku szkolnego przekonał „o nieżywotności takiej zmiany".

Ale jakże to było dwa lata temu, kiedy powszechnie krytykowano projektowaną reformę — a jednak nic nie potrafiło przeszkodzić wprowadzeniu w czyn eksperymentu, zgóry już skazanego na niepowodzenie?

Nie chcą pożyczki?

MOSKWA, 5.5 (PAT). Prasa sowiecka m. in. „Izwiestja" zaprzecza pogłoskom. jakie ukazały się w prasie francuskiej, że rząd sowiecki w związku z rokowaniami o traktat wzajemnej pomocy czynił wysiłki uzyskania od Francji pożyczki.

Japońska flota powietrzna

ma być rozbudowana

TOKJO, 5.5. (PAT). Na konferencji japońskiego sztabu generalnego była rozpatrywana konieczność wzmocnienia floty japońskiej. Projekt rozbudowy floty, którego wykonanie ma być obliczone na okres czteroletni, został przedstawiony do aprobaty cesarza. Przewiduje on wzmocnienie japońskiej floty powietrznej z 800 samolotów do 1000. Liczba pułków lotniczych, wynosząca obecnie 8 jednostek, ma być podwójna. Pozatem ma być stworzonych 5 nowych podstaw obrony powietrznej na Formozie i Korei.

48 nowych sędziów

handlowych

Podpisana została przez p. Prezydenta Rzplitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości lista nowych sędziów handlowych Sądów Okręgowych w Polsce. Z kwietniem r. b. minęła bowiem kadencja trzyletnia sędziów niezawodowych.

Dla wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie nominowanych zostało 48 sędziów, z czego 26 pełniło już te funkcje dotychczas. W przyszłym tygodniu odbyć się ma w stołecznym Sądzie Okręgowym uroczyste zaprzysiężenie nowych sędziów.

Prześladowanie

młodzieży katolickiej

KARLSRUHE 5.5 (PAT.). Aresztowano tu 7 człon. młodzieży katolickiej. oskarżonych o pobicie członków młodziedzieży hitlerowskiej. Organizacja młodzieży katolickiej została rozwiązana.

Nuncjusz papieski

Jedzie do Japonji

TOKJO, 4. 5. (PAT). Rokowania Japonji z Watykanem prowadzone od dłuższego czasu, zostały zakończone. W najbliższym czasie powołane będą do życia nuncjatura w Tokjo i poselstwo japońskie w Watykanie.

13500 fotografji z dedykacją

Laval rozesłał wyborcom

PARYŻ, 4. 5. (PAT). W przededniu jutrzejszych wyborów do rad miejskich min. Laval, który jest merem gminy Aubervilliers, gdzie ponownie kandyduje, rozesłał do wszystkich swych wyborców t. j. do 13.500 obywateli gminy swą fotografję z dedykacją. Dedykacja ta ma brzmienie następujące: „Wam zawdzięczam ten zaszczyt, iż jestem na stanowisku, które obecnie piastuję. Mam tylko jeden cel: bronić interesów mego kraju i strzec pokoju waszych ognisk domowych. Pozostaję z przyjaźnią — Pierre Laval".

Laval, który od 8.30 do godz. 13-ej pracuje na Quai d'Orsay, w porze obiadowej udaje się na 2 godziny do Aubervilliers, gdzie załatwia niejednokrotnie bardzo drobne sprawy wyborcze. Przez ogół wyborców minister nazywany jest krótko „monsieur Pierre" lub nawet „Pierrot".

W Gdańsku przymusowo

Zamykają sklepy

GDAŃSK, 4.5. (PAT). — W dniu dzisiejszym frekwencja kupujących doszła do takich rozmiarów, że Senat polecił zamknąć sklepy już o godz. 14-ej. Co do następnych dni wydane będą nowe zarządzenia.

Szalapin — zdrowszy

PARYŻ, 4. 5. (PAT). W stanie zdrowia Szalapina nastąpiła znaczna poprawa. Wszelkie niebezpieczeństwo dla życia artysty zostało zażegnane.

Tani transport towarów

podstawą dumpingu japońskiego

Ciekawe uwagi profesora Gregory'ego

W ostatnich czasach pisze się bardzo dużo i wyczerpująco o niebezpieczeństwie japońskiego dumpingu na europejskich rynkach, o niezwykłej taniości japońskich towarów, o nieczystej konkurencji i t. d. Z tego wszystkiego wynikałoby, że grozi Europie zalew japońskich towarów.

Specjaliści jednak o tem niebezpieczeństwie wyrażają się nieco spokojniej. Znany ekspert angielski w sprawach gospodarczych i finansowych, profesor londyńskiego Uniwersytetu dr. J. E. Gregory, opracował memorjał o japońskim dumpingu.

Prof. Gregory twierdzi, że różnica między japońską taniością, a zachodnio - europejską drożyzną nie leży w niskich płacach japońskich. jak to dotąd powszechnie mniemano, a raczej w dużej różnicy kosztów przewozowych (frachtowych).

Japonja ma znakomite położenie geograficzne. Ma wygodny dostęp na wschód, do Chin, wysp malajskich, holenderskich i wielkobrytyjskich Indyj, a zatem do ziem bogatych we wszelki surowiec i dużych odbiorców gotowych towarów z całego świata. Japonja ma zatem bardzo tani transport surowca. Odbiera ona np. w ciągu roku miljon ctn. rudy żelaznej z wysp malajskich, a przewóz tej rudy jest o wiele tańszy, niż w środkowej Ameryce.

Również specjalny klimat umożliwia przez cały rok bez przerwy utrzymywać wszystkie fabryki w stałej czynności. Górzysta konfiguracja kraju obfituje w dużą energję wodną. dostarczającą tanią energję elektryczną.

Praca w Japonji jest dla tego tanią, ponieważ wszystko tam jest tanie. Klasa pracująca żywi się rybami i ryżem. Pozatem ma wszystko, co potrzebuje, nie wyłączając kulturalnych rozrywek, prawie za darmo. Siła kupna waluty japońskiej jest wewnątrz kraju dużo większa, jak zewnątrz. Japonja ma już dzisiaj przerwszo rzędnie przeszkolony personel fachowy, a wydajność pracy jego jest znacznie większa, niż personelu europejskiego. Frachty na tkackie wyroby są w Japonji o 50 procent tańsze, niż w Manchesterze.

Prof. Gregory oblicza, że w latach 1929 do 1931 japoński eksport wynosił 2.9 proc. całego światowego handlu. tymczasem Anglja miała 10.7 proc., a Stany Zjednoczone P. A. — 15.6 proc. Japoński eksport zatem objął więcej niż połowę ziem wschodnich. Ponieważ japońska produkcja ma tańsze frachty przewozowe, będzie im dalej. tem silniej konkurować z produkcją europejską.

— W tym celu proponuje profesor międzynarodowe umowy z Japonją w sprawie rynku zbytu.

Japońskie niebezpieczeństwo nie jest więc tak groźne obecnie, a będzie raczej dopiero w przyszłości, ponieważ im będzie większy przyrost naturalny w Japonji, tem więcej będzie się obniżał poziom życiowy, co powodować będzie znowu coraz ostrzejszą ekspansje przemysłową.

Pakt sowiecko-czechosłowacki

Konferencja Benesza z posłem sowieckim

PRAGA, 4. 5. (ATE.). „Prager Presse" donosi, że minister dr. Benesz odbył dłuższą rozmowę z posłem sowieckim, Aleksandrowskim. Konferencja dotyczyła podpisania paktu francusko - sowieckiego i ewentualnych rokowań o zawarcie paktu sowiecko - czeskosłowackiego. Pertraktacje te toczyłyby się na drodze dyplomatycznej.

Z deszczu pod rynnę

Pakt przestraszył Niemcy

Niemcy w roli... obrońców Ligi Narodów

BERLIN, 4. 5. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Pod tytułem „Sojusz francusko-sowiecki i Liga Narodów" pisze „Diplom. Politische Korrespondenz" co następuje: „Jeżeli znaczenie akcji porozumienia wszczętej na początek roku bieżącego polegało na wprowadzeniu w życie myśli o zbiorowem bezpieczeństwie na podstawie swobodnych rokowań. to obecnie zawarty sojusz tej akcji kładzie kres. Według protokułu końcowego sojusz ten bowiem wymierzony jest wyłącznie przeciw Niemcom. a wskutek tego przeciwstawia się on istocie zbiorowej akcji, a w pakcie Ligi Narodów czyni głęboką wyrwę. W przyszłości Rada Ligi Narodów będzie musiała stanowić uchwały pod presją francusko-sowieckiego sojuszu. O swobodnem powzięciu uchwał na zasadzie rzeczowej tem bardziej nie będzie już mowy, że sprzeciw jednego lub kilku członków Rady nie tylko nie może powstrzymać działania mechanizmu wzajemnej pomocy, stanowiącego tezę zasadniczą paktu, ale raczej przeciwnie— uruchomi go. Z brutalną wyrazistością nakreślono rolę, którą pozostawia się Lidze Narodów; tekst paktu nie liczy się z jednomyślnością na rzecz wspólnej dobrej sprawy, przeciwnie opiera się na tem, że Rada Ligi wyraźnie wyrzeka się zajęcia stanowiska. W takim wypadku właśnie Francja i ZSRR pomijając wszelkie przeszkody ze strony Ligi Narodów pójdą wspólnie do wojny Na odpowiedzialności tych, którzy na swoim sztandarze napisali hasło pokoju zbiorowego, ciąży obecnie przeciwstawienie się temu ciężkiemu wypaczeniu ich idei".

Znaczki propagandowe

Gordon - Benneta

Aeroklub R. P. wypuścił z okazji Międzynarodowych Zawodów Balonowych o puhar Gordon - Benneta, które ponownie zorganizowane będą w Warszawie w sierpniu r. b., specjalne znaczki propagandowe. Znaczki te przedstawiają wyścig balonów z samolotem.

MAJ

6

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3–5	9–8
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
5–55	23–32
Dł. dnia	Przyb.
15–0	7–75

Dziś św. Jana Ap.
Jutro św. Domicelli.

Brać pieniądze — dobrze, oddać — źle

Nauczyciel lwowski zamieniony w kobietę

przez fantastyczne praktyki Ubezpieczalni Społecznej

LWÓW 5.55 (Kor. wł.). Wiedzieliśmy, że Ubezpieczalnia Społeczna zdolna jest do rzeczy wręcz niezwykłych i nie do uwierzenia, nie przypuszczano jednak, przynajmniej, we Lwowie, że Ubezpieczalnia Społeczna potrafi przeprowadzić operację, którąby zamieniła mężczyznę w kobietę. Operacja została przeprowadzona, oczywiście nie na stole operacyjnym, ale na stole biurokratycznym. Operowany zaprotestował gwałtownie przeciw zabiegowi i obecnie porusza niebo i ziemię, ażeby móc odzyskać swe cechy męskie

Jest to dla niego niesłychanie ważne, ponieważ po niefortunnej zmianie płci, nie może otrzymać zasiłku dla bezrobotnych, chociaż od czterech miesięcy pozostaje bez pracy. Mimo, że udowodnił, iż jest mężczyzną; w aktach Ubezpieczalni ciągle uparcie zapisywany jest jako kobieta.

Tło sprawy jest następujące: pan M. K. nauczyciel łaciny i greckiego, pracował ostatnio w gimnazjum państwowem w Siedlcach. Ponieważ w związku z reorganizacją szkolnictwa, zmniejszono liczbę godzin języków klasowych, p. M. K. na początku bieżącego roku otrzymał tylko 13 godzin tygodniowo, co dając dochód w sumie 119 zł. miesięcznie, nie pozwalało mu wyżyć wraz z rodziną. Wówczas p. M. K. za radą p. wiceministra oświaty, doktora praw Chwalińskiego, którego był uczniem na Uniwersytecie Lwowskim, podanie o przeniesienie do innej szkoły. W odpowiedzi na to podanie, kuratorjum lubelskie zredukowało nauczyciela.

Zredukowany nauczyciel wrócił do Lwowa i zajął się wyszukaniem nowego zajęcia, które miał już nadzieję otrzymać od początku nowego roku szkolnego t. j. od września. 26 grudnia 1934 r. zwrócił się do kuratorjum lubelskiego o poświadczenie o zwolnieniu z pracy. Otrzymawszy je zarejestrował się we Lwowie 4 lutego 1935 r. jako bezrobotny i złożył wniosek o zasiłek w tutejszej Ubezpieczalni Społecznej. Ponieważ ubezpieczalnie są scentralizowane, wniosek odesłano, 9 lutego do Warszawy.

23 lutego centrala Ubezpieczalni Społecznej zawiadomiła petenta, że nie posiada w ewidencji żadnego nauczyciela Marjana K. a jedynie nauczycielkę Marje K. Sytuacja była do tego stopnia groteskowa, że listonosz nie chciał panu K. doręczyć listu jako zaadresowanego do pani Marji K. Zdumiony nauczyciel starał się przy pomocy różnych osób wpływowych odzyskać pierwotną płeć, a gdy nie miał żadnej wiadomości co się dzieje z jego sprawą wysłał listy polecone z wyjaśnieniem do centrali Ubezpieczalni i do kuratorjum lubelskiego. W odpowiedzi na listy p. M. K. Lublin 20 kwietnia nadesłał odpowiedź wyjaśniającą, że akty sprawy p. Marjana K. zostały wysłane do Warszawy w dniu 14 mrca b. r. Równocześnie kuratorjum lubelskie wyjaśniło, że w gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Siedlach był zatrudniony pracownik **płci męskiej a nie żeńskiej, pan Marjan K. a nie pani Marja K.**

Mimo tych wszystkich wyjaśnień, zdaje się, że dla każdego wystarczających i przekonywujących, Warszawa dotychczas **nie nadesłała żadnej odpowiedzi**. W rezultacie wskutek fantastycznego niedbalstwa Ubezpieczalni Społecznej nauczyciel **pozbawiony jest wszelkich środków do życia**, mimo, że ze swych ciężko zapracowanych pieniędzy **płacił wygórowane składki na rzecz ubezpieczeń społecznych**. Wypadek p. M. K. potwierdza raz jeszcze rozpowszechnioną wśród ubezpieczonych opinję że ubezpieczalnia społeczna jest jedynie **źródłem udręki pracownika i przyczyną haraczy, z którego później nie ma żadnego pożytku**. Ubezpieczalnia do tej pory sprawy nie wyjaśniła — widać stąd, że słuszne żądania ubezpieczonych traktuje jak prośby natrętnego żebraka. Ubezpieczalnia zdaje się wyświadczać „łaskę", wypłacając zasiłek — tymczasem jest to tylko zwrot złożonych w Ubezpieczalni pieniędzy. Wiemy zaś jak się nazywa tego, kto pieniądze bierze a nie oddaje.

Marjawici łódzcy

Wracają do katolicyzmu

ŁÓDŹ, 5.5. W kościele Marjawickim w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej odbyły się burzliwe narady poświęcone sprawom wewnętrznej organizacji sekty marjawickiej na terenie łódzkim. Głównym punkt obrad stanowiła sprawa przydzielenia do któregoś z parafij marjawickich tych marjawitów, którzy wskutek utraty kościołów na ul. Podleśnej i Nawrot, pozbawieni zostali miejsca nabożeństw. Jak się okazuje wierność owych marjawitów była już bardzo poważnie zachwiana i podczas obrad łódzkiej gminy marjawickiej można to było wyraźnie zauważyć.

Zaczęli oni głośno manifestować swoje oburzenie, gdy dowiedzieli się, że kościół marjawicki przy ul. Franciszkańskiej jest prywatną własnością „arcybiskupa" Kowalskiego, tak, iż „arcybiskup" każdej chwili może eksmitować niepożądane owieczki.

Niezadowoleni z tej rabunkowej gospodarki i zachłanności „arcybiskupa", odbyli osobne zebranie, na którem zapadła uchwała powrotu na łono kościoła katolickiego.

Panika wśród żydów

w powiecie brzeżańskim

LWÓW, 5.5. — Jak donoszą pisma żydowskie z Brzeżan, w ostatnich czasach rozpowszechniły się po wsiach sabotaże w stosunku do mieszkańców żydowskich i ich majątków.

I tak niedawno w Buszczu podpalono zabudowania Salomona Bognera i dokonano ohydnego mordu na rodzinie Mojżesza Eigena.

W Rekszynie podpalono budynki Samuela Majera, w Stryhańcach podpalono kilka stert zboża Pinkasa Ostersetzera, w Dworcach usiłowano dwukrotnie podpalić chatę Samuela Lachera, w Wierzbowie podpalenia często się powtarzają i tak dwukrotnie podpalono dobytek Mojżesza Breitera, Pfeffera, Neumana i Mandelberga oraz dokonano morderstwa na osobie Motia Salza i jego żony, w Kuropatnikach zamordowano Bognera, w Koniuchach wybito szyby w mieszkaniu Herscha Kaminkera i Lubki Weisstein.

W tych wszystkich wsiach powiatu brzeżańskiego panuje ogólna panika wśród mieszkańców żydowskich, których i tak jest niewielu, po nocach nie śpią, oczekując każdej chwili jakiegoś ataku.

Rekordowy lot szybowca

na lotnisku w Ławicy

POZNAŃ, 5.5. Na lotnisku cywilnem w Ławicy odbyło się oblatywanie rekordowego szybowca SG3 konstrukcji inż. Grzeszczyka.

Doskonały ten szybowiec stanowi własność aeroklubu poznańskiego. Wykonany on został w warsztatach kolejowych przy kolejowem przysposobieniu wojskowem.

Lotu dokonali pani Wanda Modlikowska, sama rekordzistka polska i członkini aeroklubu poznańskiego, oraz p. Piotr Mynarski, konstruktor szkoły szybowcowej w Bezmiechowej. Szybowiec wzniósł się w powietrze za samolotem RDW8, pilotowanym przez kpt. Kropińskiego, poczem odczepiony dokonał pięknego lotu.

Usunięcie żyda

z zarządu T.S.L.

LWÓW, 5.5. Jak donoszą z Tarnopola, odbyło się tam walne zebranie T. S. L., na którem wybrano zarząd, przyczem usunięto zeń od paru lat figurującego tam żyda Mendla. Zaznaczyć należy, że żyd ten na swój własny sposób pojmował pracę w tem towarzystwie. Znane są jego wystąpienia podczas różnego rodzaju poświęceń domów ludowych i szkół, gdzie szeroko propagował „przyjaźń żydowsko - polską". Na miejsce żyda wybrano dr. Świrskiego.

Wspólne zaślubiny

12 par nowożeńców

WILNO, 5.5. W miejscowości Mironowszczyzna, gm. Homówka, przystąpiło wspólnie do ślubu odrazu 12 par. Nowozaślubionym parom, ludność miejscowa wręczyła wiele podarków. Również niektóre zabawy weselne odbyły się wspólnie.

Najmłodszą parą nowożeńców była: 21-letni Jan Korowajczyk i 16-letnia Petronela Milczkówna, najstarszą zaś: 74-letni Wacław Boguszewicz i 63-letnia Zofja Burczakowa, która już dwóch mężów pochowała.

Sędzia-żyd

przysięgał na krzyż

LWÓW 5.5. — W ostatnim dniu toczącego się w sądzie okręgowym we Lwowie procesu przeciwko 6-ciu członkom OUN., oskarżonym o napad na posterunek policyjny w Uhnowie i o planowanie podpalenia tego miasteczka, zaszedł niezwykły incydent.

Do wiadomości trybunału doszło mianowicie, iż jeden z sędziów przysięgłych żyd, Maks Finger, złożył przed rozprawą przysięgę wraz z innymi sędziami na krzyż.

Trybunał po naradzie uchwalił zwolnić Fingera od wykonywania obowiązku sędziego przysięgłego i powołać na jego miejsce jednego z sędziów zapasowych.

W wykonywaniu postanowienia sądu Finger opuścił salę rozpraw.

Pomysłowy oszust Kopydłowski

skazany za 11 oszustw

ŁÓDŹ. 5.5. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął głośny przestępca, Włodzimierz Kopydłowski, liczący lat 36, rodem z Jarocina, woj. poznańskiego, który wsławił się w ostatnich latach „sprzedawaniem" naiwnym Puszczy Białowieskiej, wagonów tramwajowych, kolejek dojazdowych, a nawet pomników, m. in. pomnika króla Zygmunta III w Warszawie.

Kopydłowski odpowiadał za 11 oszustw, dokonanych na szkodę różnych firm łódzkich. Sąd wydał wyrok, mocą którego Kopydłowski został skazany na łączną karę trzech lat więzienia, po odbyciu zaś kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie na czas nie ograniczony.

Szalejąca burza śnieżna

zerwała przewody elektryczne

OLKUSZ. 4.5 (PAT). Podczas szalejącej burzy śnieżnej w dniu 2 bm. wiatr zerwał duży szyld fabryki maszyn rolniczych Ogórkiewicza w Miechowie, powodując zerwanie przewodów elektrycznych. W tym momencie na leżące na ziemi zerwane przewody elektryczne najechał parą koni mieszkaniec wsi Orłowa, Józef Natkaniec. Konie zostały porażone śmiertelnie prądem.

Czy słuszna podwyżka

miesięcznych i kwartalnych biletów tramwajowych?

Zamieszczamy bez komentarzy list naszego czytelnika, będący jednym z wyrazów ustosunkowania się publiczności do zmian taryfy tramwajowej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dyrekcja Tramwajów Miejskich ustaliła cenę miesięcznych biletów tramwajowych na zł. 33 (zamiast dotychczasowych zł. 31.50), a kwartalnych na zł. 94.— (zamiast jak obecnie zł. 83.50), obdarzając „dobrodziejstwem" korzystania z bezpłatnych nocnych przejazdów.

Bilety miesięczne i kwartalne wykupują ludzie pracy, zajęci przez cały dzień na mieście. Ludzie ci, po całodziennej pracy w nocy odpoczywają i prawie nigdy z nocnych przejazdów nie korzystają. Poco więc udawać wspaniałomyślnego, dbając o własną tylko kieszeń? Zarząd Tramwajów obdarzył tych ludzi, liczących się z każdym groszem, jeszcze większym ciężarem. Piszę to w imieniu wielu poszkodowanych, którzy zrzekną się miesięcznych i kwartalnych biletów i będą wykupywali normalne 20-groszowe bilety, a krótsze przestrzenie będą odbywali pieszo.

Nie wiem, czy Tramwaje na tem zyskają. Bilet miesięczny winien kosztować zł. 25.—, a kwartalny zł. 70.—. Jeżeli nie można teraz zmienić opłat, to powinno to być dokonane od przyszłego miesiąca, a teraz już zapowiedziane w gazetach. Niesłuszne jest również, że Dyrekcja pozostawiła opłatę biletów korespondencyjnych w dotychczasowej wysokości 30 gr., zamiast obniżyć ją na 25 gr. Dyrekcja jedną ręką daje, bo do tego ją zmuszono, a drugą odbiera.

Trzeba sobie powiedzieć, że trudno, że trzeba zrobić ustępstwo i liczyć na mniejsze wpływy, a nie uderzać kogo innego, i odbijać sobie naa nim straty.

Jeden z Prenumeratorów.

Redukcja podatku lokalowego

dla rzemieślników

Ministerstwo Skarbu ogłosi w najbliższym „Dzienniku Urzędowym" wyjaśnienie w sprawie odpowiedniego pobierania podatku lokalowego względnie całkowitego zwalniania od tego podatku właścicieli warsztatów, mieszczących się w specjalnych budynkach, w których znajdują się wyłącznie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, jak naprz. piekarnie, masarnie, kuźnie i t. d.

W teatrach i na ekranach

Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy „Poskromienie złośnicy". Teatr Mały „Wszelkie prawa zastrzeżone". Teatr Polski „Judasz". Teatr Kameralny „To więcej niż miłość" Ibsena z Grywińską. Teatr Letni „Muzyka na ulicy" Offenbacha z Modzelewska i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk" z Jaraczem. T. Nowy: „Człowiek czynu" Choromańskiego.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkoszy". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Mała mateczka", Atlantic (Chmielna 33) — „Czerwony Sułtan". Apollo Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Roześmiane oczy". Europa (Nowy Świat 63) „Idziemy po szczęście". Rialto (Jasna 3) „Mężowie do wyboru".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Poniedziałek, dn. 6 maja

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert. 12.45 „Jak samej uszyć sukienkę". 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert solistów. 13.55 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (pł.). 17.00 „Zagadki muzyczne" dla dzieci starszych. 17.15 „Odprawa delegatów Ligi Drogowej". 17.45 Ogólnopolska rezerwa 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Duety cytrowe ze Lwowa. 12.85 Chwilka społeczna. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18.45 Koncert. 19.00 Melodje podhalańskie na płytach. 19.07 Program. 19.15 „Skrzynka rolnicza". 19.25 Sport. 19.35 Aud. żołnierska. 20.05 „Róże Madonny", ballada klasztorna. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert. 22.00 Reportaż z jubil. 25-lecia króla ang. Jerzego V. 22.30 Koncert małej orkiestry P. R. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Płyty.

Wtorek, dnia 7 maja

WARSZAWA: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert małej ork. P. R. 12.50 „Chwilka dla kobiet". 12.55 Dziennik południ. 13.05 Płyty. 13.50 „Z rynku pracy". 13.55 — 14.00 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci". 17.00 „Skrzynka P. K. O.". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka językowa". 18.00 Koncert Chóru Juranda. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.07 Program. 19.15 „Wiadomości rolnicze". 19.25 sport. 19.35 Utwory na fortepian. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Audycja wesołych melodyj filmowych. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert. 22.00 — 22.30 Koncert ze Lwowa. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45, 23.05 Muzyka (płyty). 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Wtorek, dnia 7 maja

KATOWICE: 7.45 Program. 13.05 Płyty. 13.55 Giełda zboż.-towar. 15.40 Życie artyst. i kultur. Śląska. 16.30 „Tegoroczna Wielkanoc Krzysi". 16.45 Piosenki (płyty). 18.15 „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej". 18.30 Koncert. 18.45 Płyty. 19.07 Program. 19.15 Sport. 22.45 Jazz (płyty).

KRAKÓW: 7.45 Program. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 13.05 Bajka wschodnia z płyt. 15.45 Tańce słowiańskie. 16.30 Skrzynka dla dzieci. 16.45 Płyty. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert. 18.45 Płyty. 19.15 „Na Plantach zakwitły kasztany...". 19.25 Sport. 22.45 Płyty.

LWÓW: 7.45 Program. 13.05 Płyty. 14.00 Koncert z płyt. 16.30 „Listy od dzieci". 16.45 Płyty. 18.15 Fragment filmowy. 18.30 Koncert. 18.45 Recital śpiewaczy. 19.07 Program 19.15 „Głód melodji". 19.25 Sport. 20.00 „Gwiazda nie chce kręcić". 22.00 Serenada. 22.45 Płyty.

ŁÓDŹ: 7.45 Program. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 14.00 „Zapomniane przeboje" (płyty). 15.35 Przegląd giełdowy. 16.30 Listy od dzieci. 18.45 Fragment teatralny. 18.30 Koncert. 18.45 Płyty. 19.07 Program. 19.15 Muzyka (płyty). 19.25 Sport.

POZNAŃ: 7.45 Program. 13.05 Płyty. 14.00 Muzyka lekka na płytach. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.15 Przegląd teatralny. 18.30 Koncert. 18.40 Życie kult., art. i społ. Poznania. 18.45 Płyty. 19.07 Program. 19.15 Skrzynka techniczna. 19.25 Sport.

TORUŃ: 7.45 Program. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.15 Recytacje prozy z cyklu „Teksty o Pomorzu". 18.30 Koncert. 18.45 Recital śpiewaczy. 19.07 Program. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Sport.

WILNO: 7.45 Program dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda rolnicza. 13.05 Sullivan (płyty). 16.35 Codz. odcinek powieściowy. 16.30 Niepokojący spokój. 16.45 Płyty. 18.15 Audycja dla dzieci. 18.30 Koncert. 18.40 Życie artyst. i kult. miasta. 18.45 Koncert (płyty). 19.07 Program. 19.15 Ze spraw litewskich. 19.25 Sport. 22.45 Nowości płytowe.

MUZEA

MUZEUM NARODOWE. **Podwale 15** (godz. 11 — 15): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce. **Al. 3 Maja 15:** W środy, piątki, soboty i niedziele wystawa sztuki zdobniczej. Codz. od godz. 10 — 16 wystawy „Dawna Warszawa" i „Wystawa dydaktyczno - morska".

MUZEUM WOJSKA: (Al. 3 Maja 15): Otw. codz. prócz poniedziałków.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI **Kamienica Baryczków** (godz. 11 — 15): Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Zamek królewski i Pałac w Łazienkach otw. codz. z wyj. wtorków.

MUZEUM KRASIŃSKICH (Okólnik 9): Otw. codz. w godz. 10 — 14.

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI (Politechnika Ludowa), Krak. Przedm. 66 (I-a część zbiorów) i Tamka 1 (II-ga część zbiorów) otw. codz. prócz poniedziałków i wtorków w g. 10 — 14, pozatem w piątki dodatkowo, głównie dla robotników w g. 17 — 20.

MUZEUM KOLEJOWE (Nowy Zjazd 1): Otw. w czwartki, niedziele i święta w g. 10 — 14.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Krak. Przedm. 66): Otw. codz. z wyj. poniedziałków w g. 10 — 14.

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI (św. Barbary 2): Otw. w niedziele w g. 12 — 14

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13): Wystawa polskiej sztuki gotyckiej.

WYSTAWA STARYCH DRUKÓW w Bibljotece Narodowej obrazuje historje Kresów Wschodnich. Oddzielny dział tej wystawy poświęcony jest Wołyniowi.

ZACHĘTA (pl. Małachowskiego 3): Wystawa Tow. Artystów Polskich „Sztuka" (od 10 rano do zmierzchu).

ZACHĘTA (pl. Małach. 3). Wystawy: Sztuka Perska i jej wpływy, jubileuszowa Marji Koźniewskiej, zbiorowe: Zdzisława Kraśnika, Koła Marynistów Polskich i Fotografiki polskiej, kolekcja prac Al. Sarnowicza.

SALON GARLIŃSKIEGO (Mazowiecka 8). Wystawa Jadwigi Wysokińskiej „Morze i wybrzeże".

KLUB URZĘDN. PAŃSTW. Nowy Świat 67. Wystawa wołyńska.

Po spaleniu się tkalni AGB

140 robotników zostało bez pracy

ŁÓDŹ, 5.5. — Pożar w gmachu fabryki Karola Klausa, przy ul. Targowej 57, był jednym z większych pożarów w ostatnich czasach. Ogień strawił 2, 3 i 4 piętro gmachu, dolne zaś kondygnacje zalała woda.

Na 2-gim piętrze pastwą ognia padła tkalnia Kirsza i Nentzkego, na 3 i 4 piętrze zaś magazyny odpadków i tkalnia jedwabi firmy AGB (łódzko-ljoński przemysł jedwabniczy).

Zniszczone przez pożar fabryki ubezpieczone były w towarzystwach „Polonia" i „Assicurationi Generali di Trieste" na sumę 150.000 zł.

Akcja ratownicza straży ogniowych trwała 6 godzin i odbywała się w bardzo trudnych warunkach, gdyż nagromadzone szmaty, tląc się, wydzielały gazy trujące, toteż strażacy pracowali w maskach. Mimo tych środków ostrożności, uległo zaczadzeniu 16 strażaków.

140 robotników straciło pracę.

Żydowski program podboju świata zawarty w „Protokułach mędrców Syjonu"

Znany był twórcy syjonizmu Herzlowi

GENEWA 5.5. W piątym dniu procesu o „Protokuły mędrców Syjonu" rzeczoznawca płk. Fleischhauer postawił ciekawą hipotezę w kwestji zbieżności między wspomnianą kilkakrotnie rozprawą Maurycego Joly i powieścią Teodora Herzla p. t. „Altneuland".

Płk. Fleischhauer wyszedł z udowodnionego poprzednio założenia, iż zarówno „Protokuły", jak rozprawa Maurycego Joly i powieść Retcliffa mają wspólne źródło w programie światowej polityki żydowskiej, zmierzającej do opanowania świata.

Wytyczne tego programu ustalone były w zarysach ogólnych prawdopodobnie przed wiekami, sprecyzowane zaś bardziej szczegółowo w Rosji, przypuszczalnie w pierwszej połowie wieku XIX. lub około roku 1850-ego, w każdym razie przed rokiem 1864-ym.

Wytyczne te znał pisarz żydowski Aszer Ginzberg, występujący pod pseudonimem Achad Haam, który był autorem „Protokułów" w obecnie znanej postaci, i który sporządził je na podstawie owych wytycznych. Wytyczne te były nie wątpliwie znane i innym, wysoko postawionym w hierarchii między narodówki żydowskiej osobom. Niewątpliwie znał je m. in. Retcliffe i Maurycy Joly, mason wysokiego stopnia, podobieństwo bowiem ich utworów na tę znajomość wskazuje.

Lecz był jeszcze ktoś, co również znał wytyczne, o których mowa, lub może nawet „Protokuły", sporządzone na ich podstawie. I tu plk. Fleischhauer występuje z rewelacyjną tezą, że treść dokumentu, który w roku 1905 opublikowano światu pod nazwą „Protokułów" znana była na długo przed ta datą twórcy syjonizmu, Teodorowi Herzlowi.

Dowodem tej tezy jest, wedle płk. Fleischhauera, powieść Herzla p. t. "Altneuland", która opisuje przyszły świat żydowski, w starej, nanowo odzyskanej ojczyźnie palestyńskiej. Porównując z poszczególnemi rozdziałami „Protokułów" płk. Fleischhauer wykazuje ich podobieństwo, zupełnie tej samej natury, co podobieństwo z „Protokułami" rozprawy Joly'ego i powieści Retcliffa.

Płk. Fleschhauer zaznacza nawiasem, że bohaterem powieści „Altneuland" jest niejaki Joe Levy i możliwe, iż nazwisko to jest właśnie anagramem nazwiska Joly. Ta ostatnia kwestja, zastrzega się płk. Fleischhauer, jest detalem, małoważnym, wskazującym conajwyżej na okoliczność, że Herzl znał Maurycego Joly, ale można to nawiasowe przypuszczenie zrobić wobec wyraźnej zbieżności tych nazwisk, oraz wobec znanego powszechnie zamiłowania żydowskiego do kryptogramów i ukrywania różnych symbolów w kombinacjach literowych, cyfrowych i t. d. Żydoznawcy znają dosonale całą naukę kabalistyczną, zwaną „Gematrja", zbudowaną w liczbach i literach różnych symbolów, znanych tylko wtajemniczonym.

Koncert Szymanowskiego w Rydze

W dniu 3 b. m. w ryskiej Operze Nar. odbył się koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Wobec tego, że przyjazd znakomitego artysty polskiego do Rygi związany był z obchodem 3 maja, koncert miał uroczysty charakter. Rząd reprezentowany był przez premjera i ministra spraw zagranicznych Łotwy Karola Ulmanisa, wicepremjera Skujenieksa i ministra komunikacji Einberga. Licznie stawili się członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele sfer artystycznych, zwłaszcza łotewskiego świata muzycznego.

Po odśpiewaniu przez chór hymnu łotewskiego i polskiego, orkiestra pod dyrekcją Reicherta wykonała uwerturę koncertową oraz cz. II symfonji Karola Szymanowskiego. Następnie p. Korwin-Szymanowska oraz skrzypek Wł. Niemczyk wykonali szereg utworów Szymanowskiego, przy akompanjamencie samego autora, którego po każdym utworze żywo oklaskiwano.

Pokłosie 1 maja

110 spraw sądowych

Prokurator przy Warszawskim Urzędzie Śledczym przekazał władzom sądowym sprawę 110 osób, które pociągnięte będą do odpowiedzialności karnej w związku z przygotowaniami do obchodu 1 maja. Są to sprawy o niedozwoloną agitację komunistyczną, tworzenie tajnego składu ulotek propagandowych i wystąpienia ulicznie.

Komu przysługuje

Odroczenie służby wojskowej

W związku z rozpoczętym poborem rocznika 1914, przypomnieć należy, że osoby, które zamierzają starać się po raz pierwszy o odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej z tytułu prawa jedynych żywicieli rodziny lub z tytułu oddziedziczonego gospodarstwa rolnego, powinny zgodnie z postanowieniami art. 66 ustawy wojskowej możliwie w najkrótszym czasie, jednak nie później, jak do 14 dni po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. A.), złożyć w komisarjacie P.P., na którego terenie zamieszkują, odpowiednio udokumentowane podanie, adresowane do komisarjatu rządu na m. stoł. Warszawę, z dołączeniem odpisu zaświadczenia komisji poborowej.

Uprawnionymi do wnoszenia podań w tych sprawach są poborowi i ich rodziny, t. j. ojciec, matka, także nieślubna, dziadkowie, babki, bracia i siostry, zarówno ślubne, jak i nieślubne oraz ich ustawowi zastępcy.

Mord na Smoczej

Porachunki nożowe między mętami

Przy ul. Smoczej Nr. 5 mieszka Lewek Szreftgiser, którego sublokatorem był 43-letni Josek Gradus, zamieszkały ze swą przyjaciółką Reginą Zweihorn, mężatką, która opuściła męża przed kilku tygodniami.

Wczoraj około godz. 10 wieczorem Moszek Zweihorn, mąż przyjaciółki Gradusa, wpadł do mieszkania uzbrojony w olbrzymi nóż i zaatakował Gradusa, krająć go dosłownie nożem. Ciężko ranny ostatkiem sił wywlókł się na klatkę schodową wzywając pomocy. Upływ krwi był tak wielki, że cała klatka schodowa i ściany były zalane. Nim zdołano zorjentować się w sytuacji, zbrodniarz wybiegł na ulicę i zginął w tłumie przechodniów. Wezwany lekarz stwierdził już zgon Gradusa, który nastąpił wskutek kilkunastu ciężkich ran szyi, twarzy, klatki piersiowej i brzucha. Zwłoki zamordowanego przewieziono do prosektorjum. O zbrodni zawiadomiono policję 3 komisarjatu, która rozpoczęła energiczne śledztwo i zarządziła pościg za zbiegłym mordercą. Według pogłosek, Zweihorn, giser z zawodu (Dzielna 9), dokonał zbrodni z zemsty na tle porachunków osobistych między sutenerami.

Przestępczość w cyfrach

Zabójstwa i kradzieże w Warszawie

Podług danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego w 1930 r. zameldowano w Warszawie ogółem 27.422 przestępstwa, w tej liczbie 42 zabójstwa i 16.801 kradzieży, w 1932 r. 31.000 przestępstw, z tego 50 zabójstw i 18.811 kradzieży, w 1933 r. 31.452 przestępstwa, w tem 29 zabójstw i 18.155 kradzieży, wreszcie 1934 r. 31.462 przestępstwa, w tej liczbie 39 zabójstw i 18.387 kradzieży.

Z powyższych danych wynika, że liczba przestępstw w ostatniem pięcioleciu wzrosła o 6 proc. Zważywszy przyrost ludności w stolicy należy przyjąć, że ogólna liczba przestępstw utrzymuje się mniej więcej na jednym poziomie a liczba zabójstw wykazuje nawet zmniejszenie.

Muzeum... czy „obyczajówka"?

O los historycznego gmachu

W związku ze zdecydowaną budową tak niezbędnego centralnego gmachu dla sądów grodzkich przy ul. Ogrodowej, powstała kwestja, która może spowodować zupełnie nieoczekiwane skutki.

Teren, na którym ma stanąć gmach dla sądów grodzkich, mieści urząd sanitarno - obyczajowy. Urząd ten ma być przeniesiony do b. gmachu więziennego przy zbiegu Długiej, Przejazd i Nalewki, a więc ulokowany w centrum miasta, w pobliżu jednej ze szkół.

Czyżby dawny arsenał, uznany za zabytek historyczny z epoki powstań, mający pomieścić archiwum miejskie, bądź muzeum, miałby też służyć za przybytek dla urzędu, do którego zjeżdżają się osoby, zazwyczaj niepokazujące się w dzień na ulicy?

Znowu żyd skazany

Za znęcanie się nad końmi

Sąd Grodzki (oddział XIX) rozpatrywał sprawę z doniesienia Polskiej Ligi Ochrony Zwierząt przeciwko właścicielowi koni Wajnbergowi i powożącemu, Bursztynowi, którzy używali do pracy konie do tego stopnia odparzone, że na szyi każdego konia widniało po kilka krwawych ran. Konie te były zaprzężone do wozu z ładunkiem żywych cieląt, również bezlitośnie stłoczonych i zmaltretowanych.

Po zbadaniu głównego świadka, nadinspektora Ligi, Adama Felsa, Sąd skazał obydwóch sprawców na grzywny.

Moskiewska kolej podziemna

uruchomiona zostanie 15 b.m.

Wszystkie dzienniki moskiewskie z dn. 27 bm. zamieszczają sprawozdania o wspólnem posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych i CK WKP, na którem zostało przyjęte decyzja o uruchomieniu moskiewskiej kolei podziemnej w dniu 15 maja rb.

Zebranie wysłuchało referatu komisji, która, po zbadaniu kolei podziemnej, stwierdziła jej stan zadowalający i gotowość do eksploatacji. Długość linji kolei podziemnej wynosi 11,6 km. Wybudowano 13 podziemnych stacyj. Przy budowie kolei podziemnej zatrudnionych było w 1932 r. 757 robotników, w 1933 r. 3.038, w 1934 r. 36.927, i w r. b. 66.000. Wagon kolei podziemnej ma 52 miejsca siedzące, w szczególnie przepełnieniu może się pomieścić 120 osób.

Czy grozi powódź?

W Warszawie znowu wiosna

W dniu wczorajszym Warszawa powróciła do normalnie „wiosennego" wyglądu. Pomimo stosunkowo niskiej temperatury słońce przygrzewało mocno. Cały tabor Zakładu Oczyszczania Miasta, tak samochodowy, jak i konny, woził przez cały piątek, noc i sobotę masy śniegu, zgarniętego z jezdni i chodników w wielkie sterty, i zrzucał je do otworów kanałowych. Przy pracy tej oprócz zwykłego personelu zatrudniono 300 bezrobotnych.

Na drzewach pokrytych jeszcze pąkami nagość mało znać skutków śnieżycy. Jedynie kasztany ucierpiały bardzo dotkliwie i to raczej wskutek chłodnego wiatru północnego oraz kilkustopniowych mrozów nocnych, niż od śniegu. Ogrodnicy przepowiadają, iż drzewa te utracą zmarznięte liście poczem dopiero wypuszczą nowe. Odbije się to wyraźnie smętnie na wyglądzie tych ulic, które są obsadzone wyłącznie kasztanami, jak n. p. ul. Bagatela.

Szereg drzew w parkach ma połamane gałęzie, tak wskutek wichury, jak i ciężaru śniegu, który zamarzał nocami tworząc zbyt ciężkie bryły. Lecz nagość rozpoczęły się już w dniu wczorajszym normalne prace wiosenne w ogrodach miejskich, tylko oprócz 140 robotników stałych zualazło zatrudnienie 250 robotników sezonowych, uprzątających ślady zniszczenia i zajętych obsadzaniem roślinami kwitnącemi klombów.

Gorzej wyglądają sady owocowe, całe szczęście, że nagość w okolicach Warszawy kwitły tylko wcześniejsze odmiany czereśni i śliw i te prawdopodobnie zupełnie nie będą owocowały, lub owoc będzie niedorosły. Brzoskwinie i morele przepadły i to nietyi ko owoc, lecz prawdopodobnie całe drzewa, którym grozi uschnięcie.

NIE BĘDZIE POWODZI.

Według informacyj otrzymanych przez służbę synoptyczną stopniowe ocieplenie się atmosfery po gwałtownej śnieżycy zapobiegnie powodzi. Całe szczęście, że większe opady śnieżne ominęły dopływy górskie. Pozatem śnieg pokrył przedewszystkiem niezamarzniętą glebę, wobec czego roz lewiska powstałe wskutek tajania śniegu w poważnej części wsiąkają w ziemię. Silna insolacja przyśpiesza proces parowania wody. Poziom Wisły w ciągu tych ostatnich dni podniósł się zaledwie o 15 centymetrów. Dalsze podnoszenie się wody nie jest oczekiwane, to też żadne niebezpieczeństwo z tej strony nie grozi.

Nowa stygmatyczka

„Święta zakonnica" z Cosenza

Prasa włoska rozpisuje się szeroko o „świętej zakonnicy" z Cosenza, na której w każdy wielki piątek dokonywa się zadziwiający fenomen stygmatyzacji, obserwowany pozatem również u Teresy z Konnersreuth. Fenomen ten trwa około 6 godzin, a w tym czasie zakonnica leży w głębokiem delirium.

Obserwowało ją wielu lekarzy włoskich i zagranicznych. Stwierdzili oni prawdziwość ran na rękach i nogach, występienie krwawego potu, oraz skaleczenia na skórze głowy, pochodzące od niewidzialnej korony cierniowej. Oczywiście, iż nie potrafią oni podać fizycznej przyczyny tego cudownego zjawiska.

Jeden z uczestników tego cudu opowiada w prasie, że tuż po godz. 16-ej usłyszał z pokoju, w którym leżała nawpół nieprzytomna zakonnica, — przerażający krzyk o takiej sile, że wszyscy skonsternowani wbiegli do owej celi. Tutaj spostrzegli, iż z głowy zakonnicy płynęła strużka krwi pokrywająo niebawem całą twarz.

Po około 10 minutach nastąpiło pewne uspokojenie, przerwane niebawem znowu przez straszne krzyki. Na rękach i nogach zakonnicy ukazały się rany, do których możnaby włożyć palec. Około godz. 22 obudziła się stygmatyzowana z wyrazem takiej szczęśliwości na twarzy, że o bceni byli wstrząśnięci.

Zakonnica owa znana jest z łagodności, dobroci i prawdziwie chrześcijańskiego życia.

17.423 koni wyścigowych

posiada Anglja

Spis koni, sporządzony dnia 12 marca 1934 r., z rozporządzenia angielskiego ministerjum wojny, wykazuje, że w dniu tym istniało w Anglji 1,263.507 koni wszelkiego wieku i klas w porównaniu do 1,892,205, jakie istniały tam podczas spisu, dokonanego dnia 4-go czerwca 1924 r. A więc w ciągu tych lat 10 liczba koni zmniejszyła się w Anglji o 628.698!

Zaznaczyć przytem należy, że spisem nie było objętych 14.834 koni londyńskiego biura transportowego i 12.605 koni, należących do armji.

Znaczny spadek liczby wykazują konie wszelkich klas, oprócz t. zw. hunterów, t. j. myśliwskich, oraz koni wyścigowych czystej rasy. Tych ostatnich liczono w 1934 r. 17.423, gdy tymczasem w 1924 r. było ich 16.990.

Główną przyczyną spadku liczby koni jest w Anglji rozpowszechnienie się komunikacji samochodowej i traktorów.

Z białego sportu

Już za dwa tygodnie czeka reprezentację tenisową Polski ogromnie ważny międzypaństwowy mecz z cyklu rozgrywek o puhar Davisa: z Afryką Południową. Egzotyczni nasi przeciwnicy przybyli już do Europy i obecnie biorą udział w turnieju tenisowym w Londynie. Wszystkie ich posunięcia obserwowane są przez naszych tenisistów ze szczególnem zainteresowaniem. Pocieszającym dla nas horoskopem jest okoliczność, że tenisiści afrykańscy nie wykazują dobrej formy. I tak np.: Kirby przegrał z Perrym 3:6, 3:6, 1:6; Hendrye uległ Lee 0:6, 4:6, 2:6, Bertram przegrał z Avory 3:6, 5:7, 4:6. Farquarson przegrał z Austinem 2:6, 1:6, 2:6.

Wioślarze otwierają sezon 12 maja

Uroczyste otwarcie przystani wioślarskich w Warszawie połączone z uroczystością 15-lecia istnienia klubu wioślarskiego „Wisła" nastąpi 12 maja.

Program uroczystości jest następujący: Godz. 9: zbiórka na przystani „Wisła". G. 10 nabożeństwo w kościele Karmelitów. G. 10.40 złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez „Wisłę" z okazji 15-lecia. G. 12 podniesienie bander na wszystkich przystaniach. G. 13,30 defilada łodzi na Wiśle.

Mimo tego, że uroczystość otwarcia warszawskich przystani wioślarskich nastąpi dopiero od jutra za tydzień, jednak jeden z klubów stołecznych, mianowicie „Syrena" otwiera sezon już jutro.

240.000 amatorów na mecz piłkarski

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Kolonji sensacyjny mecz piłkarski Niemcy — Hiszpanja. Na mecz ten sprzedano już 71.300 biletów wstępu, co jest rekordem w Niemczech. Warto nadmienić, że liczba zgłoszeń na ten mecz przekroczyła o wiele tę liczbę, dosięgając imponującej liczby około 240.000 widzów.

Na kiedy odłożono

imprezy sportowe?

Niespodziewana o tej porze roku śnieżyca spowodowała duży rozgardjasz w kalendarzyku imprez sportowych. 3 maja, względnie dzisiaj, miały odbyć się różne interesujące zawody sportowe, które spowodu niepewnej pogody musiano przełożyć na inne terminy.

Na przyszłą niedzielę wyznaczono następujące zawody, które nie doszły do skutku spowodu śnieżycy: Bieg narodowy w Warszawie na lotnisku cywilnem, uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego klubów stołecznych oraz wyścig kolarski na 100 km. z prowadzeniem motorów na torze stadjonu Wojska Polskiego.

Derby piłkarskie stolicy, ta znaczy mecz Warszawianki z Polonją, przełożono aż na 29 maja. Tenisowe rozgrywki o mistrzostwo Warszawy przerwano zupełnie i gracze poza warszawscy rozjechali się do domów.

„Św. Krzysztof"

odbędzie się 12 maja

Spowodu nawrotu zimy, projektowane otwarcie sezonu motorowego w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, organizowane przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, Automobilklub Polski, Polski Związek Motocyklowy, przesunięte zostało z wyznaczonego na dzień 5 maja r. b. terminu na następną niedzielę, t. j. na dzień 12 maja r. b.

Czy zobaczymy

Słynny Everton

w Polsce?

Słynna angielska piłkarska drużyna zawodowa z Everton, która niedawnem przybędzie na tourneé do Europy, pragnie rozegrać mecz również i w Polsce. Anglicy zwrócili się z ofertą do lwowskiej Pogoni, która jeszcze nie zdecydowała się na przyjęcie oferty, ze względu na wysokie warunki finansowe i duży podatek pobierany przez miasto od imprez z drużyną mi zawodowemi. O ile magistrat lwowski zgodziłby się na stawkę pobieraną od drużyn amatorskich, wówczas Pogoń prawdopodobnie przyjmie ofertę.

Święto W. F.

szkół miejskich

Dnia 26 maja odbędzie się święto W. F. i P. W., na które w szkołach miejskich, dziennych i wieczorowych odbywają się już przygotowania.

Program szkół miejskich obejmuje: pokaz gimnastyczny zespołu 200 uczniów, pokaz gimnastyczny przy orkiestrze z udziałem 100 uczenic, popisy i korowody 80 uczniów - koncerty: ponadto 300 uczniów i uczenic startuje w zawodach lekkoatletycznych oraz w grach. Uroczystości te odbędą się na stadjonie AZS w parku Paderewskiego.

Tenis zagranicą

Zawodowy tenisista Vines pokonał w Nowym Jorku Tildena po ciężkiej walce 9:11, 6:3, 15:13.

*

Amerykanie wyznaczyli już swoją reprezentację do walk o puhar Davisa. W skład tej reprezentacji wchodzą: van Ryn, Vilmer Allisch, Sydney - Wood, Donald Budge i Gene Mako.

W mistrzostwach tenisowych Anglji, na kortach ziemnych w świerdfinałach osiągnięto następujące wyniki Perry — Peters 7:5, 6:3, 9:7, Prenn — Sharpe, 7:5, 6:2, 6:1. Farquarson — Lee 10:8, 6:4, 6:1. Austin — Avory 6;0, 6:0, 6:2.

*

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo, Australijczyk Quist zwyciężył w finale swego rodaka MacGrath 6:3, 6:1, 6:1. W grze podwójnej panów, Amerykanie Hines — Cunlley pokonały niespodzianie parę australijska Grawford — MacGrath 7:5, 6:4.

*

Mistrzowska drużyna Polski, śląski Ruch, otrzymuje z zagranicy cały szereg zaproszeń, z których nie może skorzystać wobec braku wolnych terminów. Ostatnio Ruch otrzymał kilka zaproszeń na wyjazd do Niemiec, m. in. z Wrocławia i Mannheimu.

Ceny złamanych serc

100.000 dolarów za sztukę

Ameryka była dotychczas jedynym krajem, gdzie miały miejsce procesy o... „złamane serca". Sądy nowojorskie poprostu zawalone były nawałem spraw tego rodzaju. Jakże wyglądała w praktyce taka sprawa?

SERCE OCENIONE NA 100.000 DOLARÓW.

Właśnie w sądzie odbywa się proces. Wszystkie miejsca dla publiczności zapełnione. Powódka — urocza młoda kobieta z rozjaśnionemi platynowo włosami i anielską buzią.

— Jak się pani nazywa?

— Wiera Groov.

— Czem się pani zajmuje?

— Jestem chórzystką z „Casino de Paris".

— Pani oskarża Henri Taylora, śpiewaka radjowego i komika, że obiecał się z panią ożenić i nie dotrzymał obietnicy?

Platynowłosy aniołek spuszcza oczy i potwierdza:

— Tak.

Sędzia czyta zeznanie:

— 20 lutego państwo wybrali się do hotelu Windsor i zameldowali się jako małżeństwo Taylor. I spędziliście noc w tym hotelu. Czy pani cofa te zeznania? — pyta dalej sędzia.

Anielska buzia pokrywa się rumieńcem. Nie, nie zaprzecza tym zeznaniom. Sędzia okazuje się dyskretnym gentlemanem i zaznacza, że nie będzie badał, co państwo Taylor robili w hotelu, ale natomiast żąda dalszych dowodów, że Henri Taylor obiecał powódce małżeństwo.

W tym momencie występuje adwokat właścicielki „złamanego serca" i pokazuje listy, pisane do niej przez niewiernego amanta. Zwraca przytem uwagę przysięgłych sędziów na to, że w liście powtarzają się wielokrotnie zwroty: „dziecinko" i „kociątko", oraz inne pieszczotliwe słowa, któremi p. Taylor nazywał powódkę. Sędziowie przeglądają czułą korespondencję, a publiczność nastawia uszu, aby uchwycić cośkolwiek. Pozatem publiczność zakłada się dziesięć przeciwko jednemu, że mała chórzystka wygra odszkodowanie. Prawdopodobnie wygra, bo Henri Taylor nie ma żadnych kontrargumentów, a adwokat żąda w jej imieniu odszkodowania za „złamane serce" w sumie 100.000 dolarów.

CENY SERC SĄ RÓŻNE.

Sąd udaje się wobec tego na naradę i po 5 minutach powraca, obwieszczając wyrok: Henri Taylor skazany na zapłacenie za złamanie serca Wiery Groov—25000 dolarów. Platynowłosy anioł opuszcza sąd z triumfującą miną.

Amerykańskie pisma przepełnione są sprawozdaniami z tego rodzaju spraw. Różne damy wytaczają procesy uwodzicielom, a ceny „złamanych serc" są bardzo rozmaite.

Niejaka pani Wells otrzymała np. 50.000 dolarów od małżonka, który się z nią rozwiódł. Znacznie wyższą cenę za swoje serce — bo 100.000 dolarów — otrzymała młodziutka Francuska, Collette Francois, ale ta miały dowody, i to jakie dowody! Namiętne i miłosne listy zadurzonego w niej gentlemana. Ale zasadniczo wystarcza jako dowód zapisanie się w hotelu jako małżeństwo. Oczywiście, że ceny bywają i znacznie niższe, tak jak np. niejaka Helena Himerowa, Rosjanka, 38-letnia wdowa, która za swoje serce otrzymała cenę tylko 10.000 dolarów. Ale zato 100.000 dolarów osiągnęła także w Chicago rozwiedziona małżonka słynnego literata Betforda.

TAM, GDZIE OPERUJE SIĘ MILJONAMI

Spraw tego rodzaju jest masa. Wynika to stąd, że kobiety w Ameryce posiadają szczególne przywileje i że sąd daje wiarę zeznaniom kobiety, nie biorąc pod uwagę zaprzeczeń mężczyzny, chyba, że ma na to rzeczywiste dowody. Z drugiej zaś strony ten rodzaj szantażu wypływał poniekąd z tego, że kobiety amerykańskie, jako pracownice nie są świetnie wyposażone i że w krainie wiecznej pogoni za dolarem dążą do tego, aby w jakikolwiek sposób zapewnić sobie przyszłość.

Sumy dziesiątek i setek tysięcy nie są tak olbrzymie jakby się zdawało w kraju, gdzie taki Mellon jest posiadaczem 2 miljardów dolarów, gdzie istnieją kobiety, które wyrzucają dziennie tysiące, gdzie żyje się tylko dla robienia pieniędzy.

W tym to przedziwnym kraju w roku ubiegłym z wyroków procesów o „złamane serca", pociągnięci do odpowiedzialności mężczyźni wypłacili w ogólnej sumie ni mniej ni więcej tylko 20 miljonów dolarów.

BUNT MĘŻCZYZN

Aż wreszcie przyszedł bunt mężczyzn. W parlamencie poruszono sprawę odszkodowań za „złamane serca". W prasie nowojorskiej zawrzało. Zjawili się oponenci i zwolennicy zniesienia odszkodowań, ale wreszcie mężczyźni zwyciężyli i oto ukazało się prawo znoszące odszkodowania za „złamane serca" amerykańskich girls.

Krew i rasa

Dziedziczność grup krwi

Antropologja klasyfikuje ludzi, określając ich przynależność rasową według cech zewnętrznych. Barwa włosów, oczu czy skóry, a przedewszystkiem t. zw. wskaźniki antropologiczne dają wskazówkę przynależności rasowej. Ostatnio jednak nauka zwróciła również uwagę na rozróżnianie ludzi według grup krwi.

Cały rodzaj ludzki obejmuje różne „rodziny" krwi. Pod słowem rodziny rozumiemy pewne typy ugrupowań. Ale możemy to rozumieć także i w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż, jak wykazały doświadczenia, grupy krwi posiadają charakter stały, są dziedziczne w rodzinach. Zależy od tych drobnych cząsteczek, od t. zw. genów, które znajdują się w chromosomach zawiązków komórkowych i w chromosomach komórek rozrodczych. Są one dziedziczne zarówno u ludzi, jak i u zwierząt, według słynnego prawa Mendla.

Cztery grupy możemy znaleźć w każdej z ras ludzkich. Oczywiście w proporcjach nieco różnych. W ogólności najliczniej reprezentowana jest grupa O. Grupa ta w środkowej Europie obejmuje 45 proc. ludności. Druga skolei grupa A — 42 proc., grupa B — 9 proc. i grupa AB — 4 proc. Wśród niektórych plemion, jak u Lapończyków np., typ O znajduje się w znacznie większej ilości, niż u nas. Ponadto u Indjan brazylijskich typ O spotyka się przeważnie w stosunku 100:100. Typ O uważany jest jako typ prymitywny, a natomiast typ A jako typ starszy, niż typ B. Są to rozróżnienia dosyć trudne i jeszcze narazie niezupełnie sprecyzowane. Według Kossowicza i Dujarlica de la Riviere typ krwi A odpowiada typowi nordyckiemu, typ B typowi lapoidalnemu, a zaś typ O typowi śródziemnomorskiemu.

Według niektórych autorów, grupy krwi stwarzają predyspozycję do niektórych chorób, a ponadto łączą się z temperamentem psychicznym ludzi. Tak więc osobnicy należący do grupy O są ruchliwi i energiczni, należący do typu A — melancholijni i podejrzliwi, zaś B — weseli i towarzyscy.

Te same rozróżnienia grup krwi spotyka się i u zwierząt, a przedewszystkiem u małp antropoidalnych. U szympansów przeważa grupa A i krew szympansa może być przetoczona bez obawy do żył człowieka przynależnego do tej samej grupy. U małp mniejszych dr. Woronow znalazł w 18 wypadkach na 1000 grupę krwi A, w 34 wypadkach na 100 grupę AB i w 48 wypadkach ugrupowania nieodpowiadające ugrupowaniom ludzkim.

Co ciekawsze, dwaj amerykańscy uczeni: Kastle i Keeler, odkryli istnienie tych czterech grup krwi u królików.

Tajemnica pereł

Od czego zależy zabarwienie i połysk

Handel perłami, temi prawdziwemi, bezcennemi nieraz klejnotami, rozwinięty jest najbardziej w Chinach, gdzie istnieje specjalna giełda handlarzy temi klejnotami. Większość spośród kupców — to miljonerzy, a zapasy ich „towaru" stanowią nieraz majątek, za który możnaby kupić małe państewko.

Klientkami ich są przeważnie księżniczki dolarowe, damy z wielkiej finansjery i członkinie domów panujących. Mają swoje historje, o których wiedzą tylko hodowcy i poławiacze pereł.

BARWY PEREŁ

Ciekawe jest, że istnieją perły o bardzo różnorodnem zabarwieniu. Jak twierdzą ci właśnie kupcy z Hong-Kongu, najbardziej cenne spośród pereł, perły o odblasku różowym, pochodzą z morza Czerwonego. Egzemplarze z mórz południowych mają natomiast szarawy lub brunatnawy kolor. Sztuki o zabarwieniu ciemno-stalowem, niemal czarnem, wydobywane są w pobliżu wybrzeży Meksyku.

Cóż wpływa na tę rozmaitość zabarwień? Niewątpliwie pochodzi to stąd, że wody różnych mórz, posiadając różne składniki chemiczne, wpływają na różnorodność zabarwienia pereł.

KLEKSY

Dialogi

— Oskarżony, zamordował pan cztery osoby!... Co pan ma na swoje usprawiedliwienie?

— No... mogłem przecież zamordować pięć...

— Panie Hozengeist, strasznie jest pan brudny...

— No, to co, panie Koliber, pan jest jeszcze brudniejszy...

— Tak, ale ja jestem od pana o parę lat starszy...

— Ach te podatki od psów! Czy pan ma też psa?

— Nie, nie mogę sobie na to pozwolić, jak tylko usłyszę za drzwiami jakiś podejrzany szmer, to... sam szczekam.

— Więc świadek nazwał oskarżonego złodziejem i rozbójnikiem?

— Tak, panie sędzio!

— Czy nazwał go pan też kłamcą, oszustem?

— Nie, panie sędzio, nie można przecież o wszystkiem mówić naraz...

— Łaskawa pani, co łaska, poproszę o kawałek chleba...

— Niech Pan Bóg opatrzy.

— A paniusię karetka Pogotowia.

— Mam szalony katar...

— Ja w takich razach robię to samo, co Napoleon.

— A cóż on takiego robił?

— Wycierał nos.

— Zapamiętaj to sobie, młodzieńcze, że każdy powinien pilnować swego nosa, troszczyć się tylko o swoje sprawy i nie mieszać się do spraw cudzych...

— Ależ, proszę pana... ja jestem adwokatem.

— Cobyś zrobił, gdybyś znalazł 20000 złotych?

— Przedewszystkiem ogłosiłbym, że daję 500 złotych nagrody temu, co je zgubił.

— Panie dyrektorze, skandal, na widowni jest tylko pięć osób.

— Nie możemy dawać przedstawienia, niech pan każe zwrócić za bilety.

— To niemożliwe... to bezpłatne bilety.

— Boisz się lecieć samolotem?

— Ja się tylko pierwszy raz bałem...

— A drugi?...

— A drugi raz, to... wcale nie poleciałem...

— A wiesz, że w Warszawie z gotówką lepiej?

— Jakto lepiej, dlaczego?

— Bo bez gotówki gorzej!

— Obcięłam sobie włosy i teraz już nie wyglądam, jak staruszka, prawda?

— Teraz wygląda pani, jak staruszek.

— Powiedz mi, Ejerglanc, co to jest kręgosłup?

— Kręgosłup jest to taka część organizmu, na którego jednym końcu siedzi moja głowa, a na drugim końcu... ja siedzę.

— Więc powiedz, Tadziku, jakie ze zwierząt domowych daje ci ubranie, ciepłe pończochy, swetry i t. p.?

— Tatuś!

Jur.

Jak dożyć 113 lat?

Na tytuł najstarszego człowieka w Europie zasłużył bez wątpienia pewien mieszkaniec miasta Pecs na Węgrzech, który w tych dniach obchodził 113 rocznicę swych urodzin. Starzec, który walczył w szeregach Kossutha przeciwko Austrji w 1848 roku, cieszy się mimo podeszłego wieku dobrem drowiem i posiada doskonałą pamięć. Zapytany, w jaki sposób można dożyć tak późnego wieku, starzec dał taką radę: Jeść zawsze dużo i dobrze, nie odmawiać sobie niczego, pić dobre wódki, wina, kochać piękne kobiety, a przedewszystkiem nie przeciążać mózgu pracą. Myśl zabija skuteczniej niż wszystkie trucizny — dodał z filozoficznym uśmiechem.

Antoni Marczyński 54)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Przez długi labirynt kurytarzy szedł Muni za swoim szefem i radość rozsadzała mu serce. Za chwilę miał stanąć przed obliczem pana majora, taki zaszczyt nie spotkał dotychczas żadnego z pośród jego kolegów.

— Może medal dostanę?

Obecnie, przez wzgląd na swoje głodne dzieci, wolałby coprawda gotówkę, ale osobiście, jak przygniatająca większość Hindusów, marzył zawsze o orderach. Odruchowo więc obciągnął sobie luźną koszulę, wygładził jej fałdy w okolicy lewej piersi i wniebowzięty wkroczył do gabinetu Bensona.

— Oto nasz przesławny agent, panie majorze.

Dobroduszny Muni przyjął te słowa swego zwierzchnika za dobrą monetę, za najlepszą i wyprężył się dumnie; jakże, przecież nazwano go tutaj przesławnym agentem.

— Tak, panie majorze, — rzekł głośno, dobitnie, — to ja!

Benson, któremu wymówki pułkownika Hughes'a Wilkinsa zalały sadła za skórę coniemiara, spojrzał na mówiącego takim wzrokiem, jakim spoglądamy na karalucha, którego za chwilę mamy rozgnieść obcasem.

— Ach, więc to jest to przeklęte bydlę! — warknął...

W dwie godziny później Muni Kaleh, błąkający się po mieście bez celu, dotarł przypadkowo do „Campbell Hospital". Gwizd parowozu przypomniał mu, że kawałeczek dalej, na wschód od szpitala stoi dworzec kolejowy „Beliaghata". Posępny gwizd wabił, przyzywał, przyrzekał łatwą, szybką śmierć, jedyne wyzwolenie od wszelkich ziemskich kłopotów.

— Cóż mi innego pozostało? — mruczał niefortunny agent, wlokąc się w stronę dworca. — Lepsze to, niż powolne zdychanie z głodu.

Dotychczasową posadę, stałą pensyjkę, możliwość awansu, upragnione medale, ordery, słowem całą karjerę djabli wzięli bezpowrotnie, ale nie koniec na tem. Rozsierdzony major Benson napewno umieści go na czarnej liście, sądził, przez co on, Muni Kaleh nie dostanie zajęcia ani na kolei, ani na poczcie, ani w dokach, ani wogóle nigdzie. A jeśli major w swojej zawziętości zawiadomi dzienniki hinduskie, że Muni Kaleh był angielskim szpiclem, że śledził i denuncjował rodaków, to ci ukamienują zdrajcę, albo rozszarpią go na strzępy.

Zadygotał z przerażenia, ujrzawszy oczyma duszy scenę takiego samosądu i przyspieszył kroku. Coraz głębiej zanurzał się w bagno pesymizmu, coraz goręcej łaknął śmierci, coraz spokojniej obmyślał plan wykonania zamierzonego samobójstwa. To nic trudnego; trzeba spacerować po peronie i w stosownym momencie skoczyć na szyny tuż przed nadjeżdżającym pociągiem. Jedyną trudnością będzie ten skok, lub raczej przymuszenie się do niego, przezwyciężenie głupiego strachu. Zato potem odrazu błogi spokój, cisza, rozkosz niebytu i pogrążenie się w nicości, nirwana!

— A dzieci? Co stanie się z niemi, ty samolubie?!

Muni drgnął, wydało mu się, że to nie on wypowiedział te słowa, ale ktoś obok; podniósł głowę, a jego wzrok padł na wielki plakat, przyklejony do ściany dworca, na zdala czytelny napis:

ŻONA I DZIECI TWOJE REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ BĘDĄ ZASIŁEK PIENIĘŻNY.

Dopiero po dłuższej chwili uświadomił sobie, że czyta afisz werbunkowy i nagle spłynęło nań objawienie:

— Zgłoszę się do wojska, tam moja śmierć nie będzie bezużyteczna, ale da chleb Ambie i dzieciom...

Tak więc dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia co Prakasz zgłosili się na front jego dwaj przyjaciele, porucznik Robert Wilkins i kulis Muni Kaleh; młody oficer angielski uczynił to pod wpływem rozpaczy po stracie ukochanej dziewczyny, a ekszpicel angielski, by zapewnić byt swej rodzinie. Z tej trójki ochotników tylko Prakasz Hangwani szedł walczyć z Niemcami z czysto ideowych pobudek, ale tacy jak on idealiści stanowili większość wśród prawie miljona żołnierzy, jakich Indje dostarczyły Anglji podczas Wojny Światowej.

ROZDZIAŁ XII.

„Tyś winna jego śmierci!!!".

Wyglądał jak posąg z bronzu; cały jego ubiór tworzył pomarańczowy turban oraz wąska opaska na biodrach. W tym przedziwnym stroju stał na dziobie statku, z rękoma skrzyżowanemi na piersiach, z wzrokiem utkwionym w wodzie, dostojny, niby bramin w świątyni i nieprzystępnie wyniosły, dzięki swej kamiennej nieruchomości, w której trwał już od dobrych dwudziestu minut. Aż nagle z mostku parowca ryknęła tuba:

— Nie śpij, leniu... Soooon-duj!

Posąg ożył, stał się człowiekiem, posłusznym, biednym majtkiem. Zszedł z dzioba, skręcił ku sterburcie, zapuścił sondę, poczem zawołał... nie, słowo „zawołał", nie może oddać melodyjności głosu hinduskich marynarzy, którzy na statkach „Irrawaddy Flotilla Company" raz po raz badają głębokość rzeki; nie, zawołał tedy, ale wyśpiewał:

— Iddar atara paonen, sahib captain.

— Co to znaczy po angielsku? — spytał Freddy Prado.

— Że tutaj osiemnaście stóp, — odparł kapitan statku i odszedł do sterówki wykłócić się z przesadnie ostrożnym pilotem. — A co, nie mówiłem?! Piękna głębina. Osiemnaście stóp!

— Za chwilę może być sześć...

— ...nie będzie.

— ...i siądziemy na dnie

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.[illegible] (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA